

List z Czechosłowacji do narodu radzieckiego

Srodowy numer „Prawdy” opublikował tekst pisma, które skierowali do narodu radzieckiego uczestnicy zorganizowanej 10 listopada w Pradze uroczystości poświęconej 51 rocznicy Rewolucji Październikowej.

„Rozumiemy — czytamy w piśmie — że tylko dochowując wierności wspólnocie socjalistycznej i Związki Radzieckiej, zapewniamy bezpieczeństwo i dalszy pomyślny rozwój naszej socjalistycznej ojczyzny”.

„Pobyt na naszym terytorium wojsk radzieckich, synów naszych oswobodzicieli, którzy przyszedli do nas w 1945 r. jest rekojmia suwerenności i wolności naszych narodów — stwierdza dalej pismo. To armia naszych sojuszników, armia która udziela nam braterskiej pomocy i współpracę z nią — jest naszym patriotycznym obowiązkiem”.

„Jesteśmy mocno związani z narodami naszego kraju — oświadczają uczestnicy uroczystości i z narodami krajów socjalistycznych. Łączy nas nieśmiertelna nauka Marksa, Engelsa, Lenina. Łączą nas nasze komunistyczne ideały, wspólna walka w przeszłości, nasze wspólne dążenie do wolności, postępu i pokoju na całym świecie”. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
14
LISTOPADA
1968

Wydanie A
Nr 271 (7697)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Trzeci dzień obrad V Zjazdu PZPR

Delegaci kontynuują dyskusję

„Delegaci wybrani na V Zjazd partii stanowią wszechstronną reprezentację całej partii, odzwierciedlają jej społeczno-zawodową strukturę” — stwierdziła Komisja Mandatowa V Zjazdu PZPR. Komisja Mandatowa uznała też ważność wszystkich 1764 mandatów, podkreślając przy tym, że wybory dokonywane w tajnym głosowaniu odbywały się zgodnie z uchwałą i instrukcją Komitetu Centralnego partii. Prawie 62 proc. wszystkich delegatów jest pochodzenia robotniczego, nieco ponad 30 proc. — chłopskiego. Bepośrednio w produkcji zatrudnionych jest 631 robotników-delegatów.

„Prosna” — Józef Kaczanowicz, I sekretarz KW w Krakowie — Czesław Domagała i I sekretarz KW w Bydgoszczy — Józef Majchrzak.

Zjazd wysłuchał sprawozdania Komisji Mandatowej, do której należał wybór 64-osobowej komisji-matki.

Pierwszym uczestnikiem dyskusji był I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Józef Spychalski.

JÓZEF SPYCHALSKI

W ostatnich latach — powiedział on na wstępie — przeszliśmy okres szczególnie wyjątkowy

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkania delegacji zagranicznych z załogami zakładów pracy

Leonid Breżniew wśród warszawskich hutników

W środę w trzecim dniu obrad V Zjazdu PZPR, odbyły się pierwsze spotkania uczestniczących w nim delegacji zagranicznych z załogami polskich zakładów pracy. Załoga Huty „Warszawa” gościła u siebie członków delegacji radzieckiej z Leonidem Breżniewem. Pracownicy FSO spotkali się z delegacją Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), a załoga plockiej „Petrochemii” — z delegacją Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Niezwykle serdeczne powita nie zgotowali sekretarzowi generalnemu KC KPZR i innym członkom delegacji pracownicy Huty „Warszawa”. Delegacja radzieckiej towarzyszył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Piotr Jaroszewicz i I sekretarz KW PZPR Józef Kępa.

Nielatwo było Leonidowi Breżniewowi i pozostałym gościom przejechać wśród gęstych szpalerów wiwatujących hutników przez bramę kombinatu.

W czasie zwiedzania przez gości radzieckich wydziałów produkcyjnych dobitnie potwierdziła się prawdziwość

jednego z widniejących tu hasła, że Huta „Warszawa” jest żywym przykładem braterskiej pomocy radzieckiej. Oto np. w stalowni pracuje szereg urzędników wyprodukowanych w moskiewskich fabrykach. W kuźni i prasowni — radzieckie prasy, młoty, suwnice, manipulatory.

Wielu hutników L. Breżniew wypytywał o warunki pracy, zarobki, o warunki życia.

W wielkiej hali walcowni zimnej taśm odbył się wieczór z udziałem niemal całej załogi.

L. Breżniew wygłosił przyjęte gorącymi oklaskami przemówienie. Na pamiątkę pobytu w hucie L. Breżniew otrzymał model walcarki. Sam przejechał załogę statuetkę Lenina i proporczyk — podobny do tego, który, radziecka stacja kosmiczna umieściła na Wenus. (PAP)

Wśród owacji zebranych sekretarzy KC Partii Pracujących Wietnamu Nguyen Van Tran wręcza Władysławowi Gomułce podarek — puchar wykonany ze szczątków 3100 samolotu amerykańskiego strąconego nad Wietnamem.

Refleksje z sali zjazdowej

Krytyka przepojona troską

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

Prace Zjazdu osiągnęły już półmetek. Przez jego trybunę przewinęło się kilkudziesięciu dyskutantów, którzy przez pryzmat doświadczeń wyniesionych z własnego terenu działania i opinii reprezentowanych przez siebie środowisk, poruszali najbardziej istotne, nurtujące naszyjście sprawy — jakiegoś rodzaju polityczny problem. Prezentując bilans osiągnięć, z których słusznie mogą być dumni ich autorzy — klasa robotnicza, chłopstwo i współdziałająca z nimi inteligencja, większość dyskutantów stawia jednocześnie pytanie: jakie czynniki złożyły się na to, że działające dotąd w ukryciu za różnymi kotarami i koteriami siły wrogie socjalizmowi i naszemu narodowemu interesom, odważyły się na przypuszczenie jawnego ataku skierowanego przeciwko partii, klasie robotniczej, naszemu systemowi sojuszu — a więc godzącego w polską rację stanu.

Jak stwierdzają dyskutanci, zarówno powszechne potępienie wydarzeń marcowych, jak i atmosfera dyskusji i czynów poprzedzających V Zjazd, potwierdziły w pełni polityczne poparcie zdecydowanej większości ludzi pracy miast i wsi dla kierowniczej siły narodu — PZPR i jej Komitetu Centralnego. A był to głos ludzi, którzy Polskę Ludową od jej zarażenia budują w twardym trudzie. Oni więc mają szczególne prawo przemawiać w jej imieniu.

Na nich też powołał się w swym wczorajszym przemówieniu górnik z Kopalni „Zawadzki”, Jan Soja stwierdzając, że trzeba uświadomić i zdemaskować do końca źródła wrogich nam sił, aby już nie miały one warunków ideowo-politycznego deformowania serc i umysłów, rzucania kłód na naszej socjalistycznej drodze rozwoju.

Słowa te zgodne były z wcześniejszymi wystąpieniami — I sekretarza KW w Gdańsku, Stanisława Kociolka, I sekretarza Komitetu Warszawskiego, Józefa Kępy, I sekretarza KW w Poznaniu, Jana Szydla, I sekretarza KW w Rzeszowie, Władysława Kruczkę oraz wielu innych mówców. Rozwijając temat od strony ideologicznych szkód w sferze świadomości społecznej, jakie niósł z sobą rewizjonizm i współgrające z nim siły syjonistyczne, podkreślali oni konieczność doskonalenia polityki kadrowej zarówno w samej partii, jak i w administracji państwa i gospodarczej.

Problematyka gospodarcza stanowi drugi zasadniczy nurt dyskusji zjazdowej. Odzwierciedla on głęboką troskę

delegatów o dalszy i szybszy rozwój naszej gospodarki, o usprawnienie metod zarządzania, wykorzystywania wszelkich rezerw w przemyśle i rolnictwie. W krytycznym świetle przedstawiono liczne niedomogi w dziedzinie koordynacji zadań między poszczególnymi zakładami; podawano przykłady ceny, jaką płać musi nasza gospodarka na skutek niewłaściwej organizacji i biurokratycznych przeszkód, niewykorzystywania sprawozdanych z zagranicy urzędów.

Temu krytycznemu spojrzeniu towarzyszy troska o to, aby ożywczy, ideowy i patriotyczny nurt, jaki przechodzi przez nasz kraj, wspierany był doskonaleniem r. to. działania każdej organizacji partyjnej oraz porządkowaniem ujemnych zjawisk w każdym zakładzie i przy każdym stanowisku pracy.

Życie zjazdowe toczy się zarówno na sali obrad, jak i w kuliach, gdzie delegaci dzielą się wzajemnie spostrzeżeniami, oceniają poziom i wagę poszczególnych wystąpień.

Na takiej właśnie dyskusji zastąpił dwójkę delegatów reprezentujących poznańską dzielnicę Grunwald — Jadwigę Hofman z Wytwórni Wyróbów Tytoniowych i Sylwestra Bialka, ślusarza z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Ze względu na swój wiek obydwoje reprezentują młodych członków partii. Jadwiga Hofman jest jedyną kobietą delegatką występującą stale na Zjeździe w stroju organizacyjnym ZMS. Zapytana o osobiste spostrzeżenia i impresje mówi, że szczególnie doniosłe wydają się jej wystąpienia Leonida Breżniewa i Waltera Ulbrichta.

— Nie bez powodu — mówi — wystąpienia te przyjęte zostały przez salę tak burzliwymi oklaskami. Otuchą napawa fakt, że po obu stronach naszej granicy mamy przyjaciół, gotowych wraz z nami bronić granic i pokojowego życia narodu.

Dla Sylwestra Bialka jedną z ważnych spraw przewijających się w dyskusji zjazdowej są zagadnienia związane ze zrównaniem statusu pracowników fizycznych i umysłowych. — Na decyzje w tej sprawie — mówi — czeka cała klasa robotnicza. Ogólna idea mających nastąpić w tym względzie zmian wyrażona została w referacie Władysława Gomułki. Oczekujemy teraz na konkretny program, który winna przedłożyć Centralna Rada Związków Zawodowych.

FELIKS BIŁOS

W środę w trzecim dniu V Zjazdu PZPR, przemówienia powitalne wygłosili dalsi przewodniczący delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Ze szczególnym wielkim zainteresowaniem, z serdecznością wyrażaną dźwiękami oklaskami, uczestnicy obrad wysłuchali przemówienia sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu — Nguyen Van Tran oraz członka KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego — Dang Quang Minh.

W tym samym dniu, przy mowach długimi oklaskami przemawiali kolejno: przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zastępca członka Prezydium KC KPCz, sekretarz KC — Josef Lenart, przewodniczący delegacji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, członek Biura Politycznego i sekretarz KC WSPR — Bela Biszku, przewodniczący delegacji Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — jej pierwszy sekretarz Jumzagijn Cedenbał.

Pozostała część zjazdowej srody wypełniła dyskusja. Z trybuny zabierało głos 21 delegatów, piastujących różnorodne stanowiska w partii, w życiu gospodarczym i politycznym kraju. Bezpośrednio po górniku strzałowym z kopalni „Generał Zawadzki”, przemawiał sekretarz KC PZPR, po rolniku — delegat górników. Przemawiali ludzie związani na co dzień z pracą naukową, szkolnictwem, wodownictwem, przemysłem i transportem. Było to jeszcze jedno potwierdzenie faktu, na które zwróciła uwagę komisja mandatowa, iż delegaci na V Zjazd stanowią wszechstronną reprezentację całej partii.

W trzecim dniu obrad kolejno przewodniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Bolesław Jaszczyk, kapitan Żegluga Wielkiej, dowódca motorowca

Delegacja poznańska na sali obrad.
CAF (2) — Telefot



Partyzanci zaatakowali sześć ważnych obiektów amerykańskich

Wydarzenia ostatnich godzin w Wietnamie zdają się wskazywać, że nastąpiło tam nasilenie działań wojennych. We wtorek siły narodowo-wyzwoleńcze zaatakowały 6 ważnych obiektów wojskowych nieprzyjaciela na Płaskowyżu Centralnym w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej oraz w rejonie sajońskim.

Najważniejsza baza amerykańska na Płaskowyżu Centralnym „Camp Holloway” w pobliżu Pleiku została ostrzelana z rakiet. Nieco wcześniej oddziały partyzanckie zaatakowały skład amunicji — 6 km od Pleiku oraz instalacje wojskowe w wiosce góralskiej od dalonej o 14 km od tego miasta. Ostrzelane też zostało z rakiet lotnisko w pobliżu „Camp Holloway”. Wiele sa-

molotów zostało uszkodzonych lub zniszczonych.

☆

Prezydent Wietnamu Południowego Nguyen Van Thieu zwołał w nocy z wtorku na środę posiedzenie narodowej rady obrony. Posiedzenie to poświęcone było omówieniu sytuacji oraz sprawy ewentualnego udziału Wietnamu Południowego w rozmowach paryskich. Posiedzenie to zwołane zostało prawdopodobnie w związku z konferencją prasową amerykańskiego sekretarza obrony Clarka Clifforda, który zagroził, że jeśli Sajgon będzie w dalszym ciągu torpedował rozmowy paryskie, mogą one zostać podjęte bez przedstawicieli reżimu południowowietnamskiego.

Jako repkę na wystąpienie Clifforda uważa się reakcję kół południowowietnamskich, które utrzymują, że dalsze rozmowy między USA i DRW będą traktowane przez rząd sajoński jako bezwarunkowe, jeśli nie będzie on w nich uczestniczył. (PAP)

Nixon poszukuje współpracowników

Prezydent-elekt Nixon przed którym stanął problem sprawowania rządów przy większości demokratycznej zarówno w senacie jak i Izbie Reprezentantów poczynił pierwsze kroki w sprawie utworzenia swojego gabinetu. Jednym z pierwszych ludzi, w gabinecie Nixona jest N. Harlow, uważany za eksperta od spraw Kongresu. Prezydent-elekt po wiadomości go o wyborze na do radcę do spraw ustawodawczych. (PAP)



Wszystkie dzienniki, zarówno lokalne jak i warszawskie znikają z kiosków szybciej niż każdego innego dnia. Wprawdzie radio i TV nadają obszernie relacje z sali obrad V Zjazdu, ale nie mogą one zastąpić słowa pisanego. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom wydano specjalne materiały zjazdowe. Wczoraj ukazała się w kioskach broszura zawierająca „Sprawozdanie Komitetu Centralnego oraz zadania partii w dziedzinie umacniania socjalizmu i dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Dostarczone do kiosków i księgarni ponad 6.500 egzemplarzy tego wydawnictwa, jednakże już w południe (tegoż dnia) w wielu punktach naszego miasta i województwa „Sprawozdanie” było przyszłowym białym krakiem.

Jak nas poinformowano w poznańskim „RUCHU” — dalszych 5—6 tysięcy broszur z materiałami zjazdowymi zostanie dzisiaj dostarczonych do wszystkich kiosków.

Na fali ożywienia politycznego, w licznych organizacjach partyjnych i zakładach pracy odbywają się dyskusje, których tematem są przemówienia wygłoszone na Zjeździe. Mówi się już także o tym, jak najskuteczniej włączyć się do roboty nad popularyzacją i realizacją uchwały jak podjęcie V Zjazdu.

W Poznańskim Fabryce Maszyn Zniwanych w tamtejszym Społecznym Ośrodku Propagandy przy Komitecie Zakładowym PZPR radzono wczoraj nad programem pracy roku przyszłego, którego naczelnym hasłem będzie 25-lecie Polski Ludowej. Przy tej okazji wytyczono sobie zadania i konkretne metody upowszechnienia treści V Zjazdu. Tutejszy aktyw nie czeka więc na dyrektywy i instrukcje, ale sam stara się — wiedząc czego oczekuje od niego załoga — na dawać kierunki partyjnej roboty. (z)

Trzeci dzień obrad V Zjazdu

Pozdrowienia od bratnich partii Przemówienie Nguyen Van Tran

Ciąg dalszy ze str. 1.

nej pracy partyjnej. Prowadzona ona była w walce z wszelkimi siłami antysocjalistycznymi. Ogólne ożywienie polityczne towarzyszące tej walce stało się potężnym czynnikiem aktywizacji społeczeństwa łódzkiego w pracy na rzecz miasta i kraju.

Omawiając efekty dyskusji przedzjazdowej, mówca zaznaczył, że tezy KC partii poszerzone zostały w Łodzi o perspektywiczny program rozwoju miasta, jego gospodarkę. Zawiera on konkretne wytyczne, dotyczące dalszego rozwoju miasta i wszystkich dziedzin jego życia.

J. Spychalski obszernie charakteryzuje istniejącą sytuację w przemyśle elektromaszynowym, lekarskim i chemicznym, stwierdzając, że przemysł lekki znajduje się w sytuacji najtrudniejszej, o czym mówi m. in. niski stosunek przyrostu jego produkcji w ostatnim okresie. Jest to przede wszystkim następstwem zbyt starego parku maszynowego, wadliwej struktury organizacyjnej tej branży, a także braku kadr. Równocześnie mówca wskazuje na istniejące w tym przemyśle rezerwy, których wykorzystanie pozwoliłoby osiągnąć i w tej branży (niezależnie od dodatkowych inwestycji, należytych postępów w innej sytuacji, dużo lepszej, są branże elektromaszynowa i chemiczna, które cechuje wysoka dynamika przyrostu produkcji).

Główne wysiłki organizacji partyjnej Łodzi skierowane są na intensyfikację procesów produkcyjnych, rekonstrukcję techniczno-organizacyjną przemysłu i jego unowocześnienie — zwłaszcza włókienniczego, co pozwoli przy minimalnym wzroście zatrudnienia (w następnej 5-lacie ok. 7 proc.) osiągnąć przyrost produkcji globalnej o ok. 80 proc. Przyrost ten w przemyśle elektromaszynowym ma być 2,5-krotny, a w przemyśle chemicznym 2-krotny. Eksport ma się zwiększyć o ok. 200 mln zł dewizowych.

Przypominając wydarzenia marcowe — mówca podkreśla, że postawa mas w tym okresie i po nim oraz odpawa da-narwog, wystawiają świadectwo dojrzałości aktywówi

partyjnemu Łodzi i całej łódzkiej klasie robotniczej. Nie będzie u nas zakrętów historii — mówi — nasza droga jest prosta, jej celem jest socjalizm.

W obradach V Zjazdu nastąpiła krótka przerwa. Po przerwie przewodniczący obrad objął delegat woj. szczecińskiego Józef Kaczanowicz — kapitan Żegluga Wielkiej, dowódca motorowca „Prosa”.

JANUSZ PROKOPIAK

Następny mówca, inż. Janusz Prokopiak — przedstawił budowniczych Warszawy, dyrektora PBM Południe, stwierdził, że warszawskie budownictwo ma wiele nierozwiązanych problemów, które utrudniają realizację jego zadań. Koncentrując swą uwagę na potrzebach mieszkańców stolicy, które wymagają wznie-sienia w następnej 5-lacie co najmniej 90 tys. mieszkań, mówca wskazał na niedostateczny postęp w uprzemysłowieniu budownictwa.

Szeroko omówił J. Prokopiak sprawę przygotowywania nowych terenów pod przyszłe osiedla mieszkaniowe, które w ponad 90 proc. powstawać będą na obszarach nie-uzbrojonych. Aktyw budowlany proponuje powołanie specjalnego międzyresortowego Zespołu, który opracowałby szczegółowy program rozwiązania rozlicznych problemów w tej dziedzinie. Nie są ich w stanie rozstrzygnąć samodzielnie ani budownictwo, ani władze miejskie.

JAN SOJA

Górnik strzałowy kopalni „Gen. Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej omówił niektóre problemy pracy partyjnej i polityki kadrowej. Wspominając o postawie członka partii, podkreślił, że powinna się ona przejawiać w zgodności słów i czynów. Od chwiejnych, dwu-

licowych ludzi partia powinna się uwalniać. Mówca postulował, aby zwiększyć wymagania przy przyjmowaniu nowych członków do partii oraz zastrzeżenie kontroli wykonywania zadań partyjnych.

Górnicy i klasa robotnicza Dąbrowy Górniczej zastanawiali się w toku dyskusji przedzjazdowej, na tle wypadków marcowych, jak to się stało, że tak długo wrogowie partii mogli uprawiać swoją działalność. Zbyt mało zrobiliśmy — stwierdził mówca — żeby wcześniej przeciąć wrzód na naszym ciele. Ten wrzód trzeba przeciąć do końca, żeby nigdy już nie powtórzyła się taka sytuacja, żeby nigdy już bankruci polityczni nie mogli popchnąć żadnej części naszej młodzieży przeciwko partii, przeciwko klasie robotniczej. Społeczeństwo oczekuje też od instancji i organizacji partyjnych pełnej konsekwencji w polityce kadrowej, gwarantującej, że na kierowniczych stanowiskach nie będzie ludzi nieudolnych, karierowiczów, którzy z socjalizmem nie wspólnego nie mają i nigdy nie mieli. Wiele w tej dziedzinie już zrobiono. Aktyw partyjny zdaje sobie sprawę z tego, że na tym nie poprzestaniemy, że polityka kadrowa to proces, który trwa i rozwija się.

Kończąc mówca poinformował uczestników Zjazdu, że za łoga kopalni „Gen. Zawadzki”, która dla uczczenia V Zjazdu zobowiązała się wydobyć ponad 17 tys. ton węgla, wydobyła go 30 tys. ton. To najlepszy dowód poparcia i zaufania górników dla partii.

JÓZEF TEJCHMA

Na trybunę wchodzi Józef Tejchma — sekretarz KC PZPR. Stwierdził on, że materialne środki przeznaczone na rozwój rolnictwa przyniosły dobre efekty, ponieważ spotkały się z żywą oddolną inicjatywą wsi. Nigdy dotąd w historii nie działało na wsł tak wiele organizacji i zrzeszeń rolniczych. Ośrodkiem aktywizacji są wiejskie organizacje partyjne.

W przyjętym u nas systemie wielopartyjnym partia ma na wsł sojusznika w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym. Nasze doświadczenie wskazuje, że możemy działać bez przeciwnych programów, przy stałym umacnianiu kierowniczej roli PZPR.

Przynależność do partii nigdy nie stanowiła przywileju — stwierdza mówca — a zawsze pozostaje sprawą wielkiej odpowiedzialności i wielkich obowiązków. Większość członków naszej partii wstąpiła do organizacji w ostatnich 9 latach. Są to na ogół ludzie młodzi. Dlatego sprawą szczególnej wagi jest kształtowanie postaw nowych pokoleń, które określać będą oblicze i pozycję partii w najbliższej przyszłości. Należy je wychowywać w duchu leninowsko-marksistowskich założeń programowych, wśród których dominuje organizacyjna w formie, a polityczna w treści zasada centralizmu demokratycznego. Chodzi o wyrobienie wyczuć odpowiedzialnego korzystania z możliwości, jakie stwarza centralizm demokratyczny. Trzeba jasno i wyraźnie podkreślać, że bez centralizmu najlepszy nawet program może zawisnąć w próżni. Jest to tym bardziej ważne, że można się u nas spotkać z tradycyjnym nawet niedocenianiem dyscypliny. Jakiegokolwiek jej osłabienie może doprowadzić do erozji autoritetu partii. W przypadku partii rządzącej oznaczałoby to jednocześnie osłabienie pozycji państwa.

Wiele uwagi poświęcił mówca sprawie wychowania młodego pokolenia. Jest to w naszym kraju problem niezwykle wagi, ponieważ większość społeczeństwa — to ludzie młodzi, których oblicze kształtuje się w okresie porównywalnym. Najmłodsze pokolenie nie zawsze dostatecznie głęboko rozumie wielkie osiągnięcia rewolucji i nie ma wyrobionego poglądu na postęp, który dokonał się w naszym kraju. Ma ono wysokie aspiracje lecz równocześnie małe doświadczenie społeczno-polityczne.

W ostatnim okresie mieliśmy do czynienia z zaniedbaniami w oddziaływaniu partii na młodzież. Dlatego obecnie sprawy te są tak mocno podkreślane. W procesie wychowania młodego pokolenia przybliżać młodzieży do życia i rozwiązywać w niej poczucie indywidual-

nej i zbiorowej odpowiedzialności za życie społeczne. Szczególnie ważnym problemem jest kształtowanie postaw młodzieży, która będzie oddziaływać na przyszłe oblicze naszego kraju i, wstępując do partii, podejmować odpowiedzialność za losy socjalizmu.

W końcowym fragmencie sekretarz KC PZPR stwierdził, że przeobrażenia naszego kraju nie znalazły dostatecznego odbicia w sztuce i w naukowych opracowaniach. Tematyka walki o Polskę Ludową z trudem toruje sobie drogę w sztuce. Przemiany społeczne naszej wsi nie znalazły odbicia w naukach społecznych, wypychanych niejednokrotnie przez myśli rewizjonistyczne. W sytuacji, gdy wróg naszego systemu stara się wpływać na młodzież pod maską naukową, trzeba jej przedstawić rzeczywiste naukowe oblicze naszego świata w oparciu o marksizm-leninizm.

JÓZEF MAJCHRAK

Wydarzenia polityczne w kraju i złożona sytuacja międzynarodowa zdecydowały o wzmożonej aktywizacji wojewódzkiej organizacji partyjnej — stwierdził I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak. Wobec dywersyjnej działalności wrogów Polsce ośrodków stało się jasne, że w walce tej stawką są podstawowe sprawy naszej partii i narodu, je go teraźniejszości i przyszłości. Członkowie partii uświadomili sobie, że płaszczyzną, na której łączą się siły wroga, jest rewizjonizm.

Walka z rewizjonizmem — to proces długofalowy, wymagający dalszej wyłączonej pracy ideologicznej partii. Niezbędna jest równocześnie wnikliwa analiza postaw członków partii, odróżnianie tendencji rewizjonistycznych od zaangażowanych postaw krytycznych. Nie wolno bowiem dopuszczać, by pod pozorem walki z rewizjonizmem tłumiono zdrową krytykę partyjną.

Omawiając wnioski z wydarzeń marcowych, wysuwane w toku przedzjazdowej dyskusji w województwie, J. Majchrzak zwrócił uwagę na wielokrotnie podnoszoną potrzebę przezwycięzania braków i ideowym wychowaniu młodego pokolenia. Konieczność tworzenia jednolitego i skutecznego systemu oddziaływania wychowawczego.

Drugi generalny wniosek — to konieczność stosowania słusznych kryteriów polityki kadrowej. Z uznaniem mówiono na spotkaniach przedzjazdowych o ostatnich zmianach kadrowych. Wyrażano powszechną opinię o niezbędności stawiania bardzo wysokich wymagań w stosunku do osób zajmujących stanowiska kierownicze. Ludzie, którzy przynieśli szkodę partii i Polsce Ludowej nie powinni zajmować stanowisk kierowniczych. W świetle tej opinii zgodnie wyrażanej w dyskusji przedzjazdowej, należy zmierzać do wymiany kadr wszędzie, gdzie to jest niezbędne, wysuwając na odpowiedzialne stanowiska ludzi zaangażowanych politycznie i o wysokich walorach moralnych.

Omawiając dorobek gospodarczy województwa w okresie międzyzjazdowym J. Majchrzak podkreślił pogłębienie w tych latach jego przemysłowo-rolniczego charakteru. Ważnym tego czynnikiem są inwestycje. W latach 1964-68 przekazano na ten cel ponad 35 mld zł, tj. o 80 proc. więcej niż w poprzednim 4-leciu. Następnie w dziedzinie produkcji rolnej oprócz nakładów inwestycyjnych, zaważyła poprawa zaopatrzenia wsi w środki produkcji, a także — pracowitość i coraz wyższy poziom kultury zawodowej rolników. Znaczący jest udział w tych osiągnięciach organizacji partyjnych wśród pracujących blisko z kołami ZSL.

Mówca wskazał następnie na czynniki hamujące tempo rozwoju gospodarczego, a przede wszystkim na dysproporcję między nakładami inwestycyjnymi a możliwościami wykonawczymi przedsię-

Ciąg dalszy na str. 3

Czterokrotne naruszenie przez Izrael linii przerwania ognia z Jordanią

Minister Riad: ZRA nigdy nie będzie bezpośrednio rokować z agresorem

Wojska izraelskie naruszyły we wtorek trzykrotnie izraelsko-jordańską linię wstrzymania ognia. Rzecznik jordański poinformował, że trzeci incydent zbrojny rozegrał się w późnych godzinach popołudniowych.

Stacjonujące na okupowanych terenach syryjskich w rejonie Al — Himneh w północnej części doliny Jordanu oddziały izraelskie otworzyły ogień do sił jordańskich po drugiej stronie rzeki w rejonie Szik Al-Bared. Strona jordańska odpowiedziała ogniem. Wy-

miana strzałów trwała 10 minut.

Podczas dwóch pierwszych starć spowodowanych przez Izraelczyków na linii wstrzymania ognia w środkowej części doliny Jordanu strona izraelska zanotowała straty w ludziach i sprzęcie.

Jordański rzecznik wojskowy poinformował w środę rano, że w nocy z wtorku na stronę izraelsko-jordańską oddział izraelski próbował sforsować Jordan w pobliżu miasta Adassieh w północnej części doliny Jordanu. Wywiązała się strzelanina, która trwała ponad pół godziny.

Autorytatywny dziennik egipski „Al Ahram” donosi w korespondencji z Ammanu, że odbywa się tam obecnie spotkanie między przedstawicielami palestyńskich organizacji ruchu oporu i armii jordańskiej. Spotkanie to ma na celu koordynację planu działania.

Minister spraw zagranicznych ZRA M. Riad udzielił we wtorek wywiadu telewizji kairskiej. Powtórzył on jeszcze raz, że Egipt nie zgodzi się nigdy na bezpośrednie rozmowy z Izraelem i nie podejmie dyskusji w sprawie ustalenia nowych granic. Minister Riad poinformował, że przed opuszczeniem Nowego Jorku przekazał Gunnarowi Jarringowi notę wyjaśniającą punkt widzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej i potwierdzającą wolę ZRA współpracy z dyplomacją szwedzką.

Minister Riad poruszył też sprawę sprzedaży Izraelowi przez USA bombowców typu „Phantom”. Dał on do zrozumienia, że decyzja USA w tej sprawie wywołata szokowanie w ONZ i jest rzeczą jasną, że stanowią ona cios dla misji Jarringa, (PAP)

21 grudnia br

Start „Apollo-8” w kierunku Księżyca?

We wtorek NASA zakomunikowała, że start „Apollo-8” z Przylądka Kennedy’ego w kierunku Księżyca jest planowany 21 grudnia o godzinie 13 minut 45 według naszego czasu (tj. o 7.45 czasu miejscowego). Trzyosobowa kabina „Apollo-8” dotarłaby w okolicę Księżyca 24 grudnia o godzinie 7 minut 45 i tego dnia dokonałaby 10 obrotów wokół Księżyca, a następnie skierowałaby się ku Ziemi. Wodowanie w centrum Pacyfiku nastąpiłoby 27 grudnia rano. Przewiduje się zresztą dwie skrajniejsze wersje, jeżeli ten maksymalny program okaże się „niemożliwy lub choćby ryzykowny”: 1) zbliżenie się do Księżyca na odległość 315 km i przeleciecie tylko nad jego częścią, a potem lot powrotny ku Ziemi; 2) pozostanie na orbicie okołoziemskiej na wysokości do 96.500 km i po pewnej liczbie okrążeń powrót. Nowiska kosmonautów: Borman, Lovell i Anders.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Zbigniew Sek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
14 XI 1968 Nr 271 (7697)

Przemówienie Beli Biszku

Z wielką serdecznością powitali delegaci i goście Zjazdu wstępującego na trybunę członkowie Biura Politycznego i sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Belę Biszku.

Przekazał on od KC WSPR, wszystkich komunistów i całego narodu węgierskiego gorące pozdrowienia Zjazdowi, podkreślając na wstępie bliskie braterskie więzy, łączące partię i narody Polski i Węgier.

Sekretarz KC WSPR, nawiązując do zbliżającej się 50 rocznicy powstania partii oświadczył, że jej członkowie i cały naród węgierski jest wychowywany w duchu międzynarodowego proletariackiego. Niemniej istotne jest umacnianie jednolitości międzynarodowego ruchu komunistycznego. Jesteśmy zdania — stwierdził — że uczyniono duży krok naprzód w sprawie przygotowania międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych. Partia nasza będzie czynić wszystko, aby to szerokie spotkanie mogło się odbyć jak najszybciej.

Bela Biszku, wspominając o wydarzeniach w Czechosłowacji stwierdził, że ataki sił kontrrewolucyjnych zagrażały tam nie tylko zdobyciom CSRS, ale także interesom całej wspólnoty socjalistycznej.

Przemówienie Jumżagijna Cedenbała

Wyrażając serdeczną wdzięczność za zaproszenie na V Zjazd I sekretarz KC MPL-R — J. Cedenbał w imieniu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, w imieniu ludzi pracy Mongolii przekazał delegatom na V Zjazd PZPR, gorące braterskie pozdrowienia.

Komuniści i ludzie pracy Mongolii — stwierdził mówca — wysoko oceniają historyczne zwycięstwa utalentowanego narodu polskiego, który pod wypróbowanym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej swą ofiarną pracą gruntownie zmienił oblicze swego kraju i w okresie krótszym niż ćwierć wieku przekształcił go w kwitnące przemysłowo-rolnicze państwo socjalistyczne.

Przemówienie Dang Quang Minha

Dang Quang Minh członek KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przekazał uczestnikom Zjazdu, rządowi i narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia. Podkreślił, iż Polska pod kierownictwem PZPR przekształciła się w silne państwo o nowoczesnym przemyśle, rolnictwie i wysokiej kulturze. Wzrasta też nieustannie jej prestiż na arenie międzynarodowej.

Następnie Dang Quang Minh mówił o latach walk narodowo-wyzwoleńczych, prowadzonych przez naród jego kraju. Ostatnio, w obliczu bohaterkiej walki patriotów wietnamskich, rząd USA był zmuszony przerwać bombardowania DRW i wyrazić zgodę na rokowania z NFW Wietnamu Południowego. Jest to wielkie

czyny Wietnamu, jej przywódcy Ho Chi Minha, klasy robotniczej i całego narodu wietnamskiego, Nguyen Van Tran przekazał Zjazdowi, a za jego pośrednictwem masom pracującym i narodowi polskiemu najgorętsze pozdrowienia. Słowa jego wszyscy uczestnicy Zjazdu przyjęli huczną owacją.

Gdy Nguyen Van Tran, przechodząc do omówienia sprawy walki narodu wietnamskiego przeciw amerykańskiej agresji oświadczył, że wietnamskie siły zbrojne straciły już ponad 3200 samolotów USA, zerwała się burza oklasków na cześć bohaterów wietnamskiej wojny.

Przemówienie Josefa Lenarta

Przewodniczący delegacji komunistów czechosłowackich, zastępcę członka KC KPCz i sekretarza KC KPCz — Josef Lenart przekazuje w imieniu Komitetu Centralnego KPCz pozdrowienia Zjazdowi oraz życzenia pomyślnych obrad.

Mówiąc o sprawach wewnętrznych Czechosłowacji, J. Lenart stwierdził iż KPCz nie znajduje się obecnie w łatwej sytuacji. Stoi przed nią zadanie analizy rozwoju sytuacji w ostatnim okresie w kraju i wyciągnięcia z niej właściwych wniosków. Komuniści czechosłowaccy chcą udzielić poparcia wszystkiemu, co torowało drogę dalszemu postępowi społeczeństwa socjalistycznego, od rzucić wszystko, co stało na drodze tego rozwoju. Dążą oni do zjednoczenia zdrowych sił w partii.

Jesteśmy przekonani, że przezwyciężymy obecne trudności. Jako kraj socjalistyczny, CSRS wypowiada się bez zastrzeżeń po stronie sił socjalizmu. Przyjaźń z ZSRR uważamy za kamień węgielny swojej polityki. Jesteśmy zainteresowani w umacnianiu Układu Warszawskiego i rozwijaniu współpracy w ramach RWPG.

Jesteśmy zainteresowani i chcemy przyczynić się — oświadczył następnie wśród oklasków J. Lenart — do zwołania narady partii komunistycznych, która wpłynie na zjednoczenie ruchu komunistycznego. Jedność i siła krajów socjalistycznych jest gwarancją bezpieczeństwa Czechosłowacji i jej socjalistycznej przyszłości.

Jesteśmy zainteresowani i chcemy przyczynić się — oświadczył następnie wśród oklasków J. Lenart — do zwołania narady partii komunistycznych, która wpłynie na zjednoczenie ruchu komunistycznego. Jedność i siła krajów socjalistycznych jest gwarancją bezpieczeństwa Czechosłowacji i jej socjalistycznej przyszłości.

Bela Biszku, wspominając o wydarzeniach w Czechosłowacji stwierdził, że ataki sił kontrrewolucyjnych zagrażały tam nie tylko zdobyciom CSRS, ale także interesom całej wspólnoty socjalistycznej.

Swym dynamicznym rozwojem gospodarczym, pokojową polityką zagraniczną i zgodną z nią aktywną działalnością na arenie międzynarodowej, Polska Rzeczpospolita Ludowa wnosi wielki wkład w umacnianie sił i potęg światowego socjalizmu, w umacnianie pokoju i bezpieczeństwa narodów w Europie i na całym świecie. Polska Ludowa odgrywa doniosłą rolę w umacnianiu pozycji socjalizmu w sercu kontynentu europejskiego, podejmuje wraz ze Związkiem Radzieckim, NRD i innymi bratnimi krajami nieustanne wysiłki w celu zapewnienia nietykalności zachodnich granic wspólnoty socjalistycznej, w celu umacniania i doskonalenia organizacji Układu Warszawskiego.

Trzeci dzień obrad V Zjazdu PZPR

ciąg dalszy ze str. 2

biorstw budowlano-montażowych.

MARIAN MIŚKIEWICZ

I sekretarz KW PZPR w Opolu mówił o pełnym poparcu jakie klasa robotnicza udzieliła partii w walce przeciwko siłom reakcji i rewizjonizmu w okresie wypadków marcowych, stwierdził, że obecnie należy z większą konsekwencją rozwijać ofensywę ideologiczną w celu ograniczenia jakichkolwiek możliwości aktywizacji sił antysocjalistycznych. Wiąże się z tym m. in. potrzeba wzmocnienia bazy technicznej środków masowego przekazu, a przede wszystkim radia i telewizji. Nie można tolerować takiego np. stanu, że na Ziemi Opolskiej lepiej słychać radiostacje zagraniczne niż krajowe.

Mówiąc dalej o polemice, jaką w toku dyskusji przedzjazdowej na Ziemi Opolskiej podjęto z rewizjonistyczną propagandą negującą kierowniczą rolę partii, a zwłaszcza jej działalność w dziedzinie ekonomicznej, M. Miśkiewicz stwierdził, że tej wrogiej propagandzie wtrącają głosy sił odwetowych w NRF. Propaganda NRF lansuje m. in. bzdurne teorie, jakoby u jakiegoś rozwoju naszego kraju leżały nie nasze przemiany społeczno-ustrojowe, lecz „zagarnięcie” przez Polskę tzw. terenów wschodnich dawnego państwa niemieckiego, rzekomo niegdyś świetnie zagospodarowanych. Jak bezpodstawne i kłamliwe są te teorie, świadczy chociażby to, że sami politycy hitlerowscy nazywali obszary obecnych województw: olsztyńskie, szczecińskie, koszalińskie go czy zielonogórskie „wschodnim pustkowiem”.

Fakt, że dzisiaj woj. opolskie zajmuje 3 miejsce w kraju pod względem produkcji przemysłowej przypadającej na 1 mieszkańca, że jest rejonem intensywnie rozwijanych różnych dziedzin gospodarki — jest efektem ofiarności klasy robotniczej, a przede wszy-

stkim wynikiem usunięcia kapitalistycznych stosunków produkcji.

Dalszą część swego wystąpienia M. Miśkiewicz poświęcił problemowi zmian w metodach planowania i zarządzania stwierdzając, że potrzebne jest w tym względzie nie tylko konsekwentne działanie merytoryczne, lecz również propagandowe.

WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI

Wydarzenia marcowe wykazały — mówił ze zjazdowej trybuny dyrektor zespołu szkół zawodowych w Siedlcach — Władysław Szczepański — wiele niedomagań w systemie wychowania naszej młodzieży. Wyłania się potrzeba znacznego ulepszenia treści i metod pracy wychowawczej, tak pod względem politycznym jak i metodycznym. Kadra nauczycielska nie może pozostawać w swej pracy sama. Muszą jej systematycznie pomagać organizacje partyjne, organizacje młodzieżowe oraz komitety rodzicielskie.

Mówca zwrócił uwagę, że niedostateczna obecnie sieć szkolnictwa nie odpowiada po nadto terenowym warunkom demograficznym i gospodarczym. Pilnego rozwiązania wymaga również problem warunków bytowych nauczycieli.

JERZY PIENKOWSKI

Przewodniczący obradom udziału głosu Jerzemu Pienkowskiemu, I sekretarzowi Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Jednym z głównych tematów dyskusji przedzjazdowej w środowisku stoczników były perspektywy dalszego rozwoju przemysłu okrętowego. Jesteśmy obecnie — stwierdza mówca — w czołowie światowych eksporterów statków. Aby utrzymać tę pozycję należy podjąć jednoznaczne decyzje dla dalszego rozwoju Stoczni, biorąc pod uwagę opłacalność eksportu statków i znaczenie,

jaką gałąź ta ma dla gospodarki narodowej.

Staramy się wykorzystywać istniejące rezerwy poprzez budowę wielkich jednostek i podniesienie wydajności. Konieczność zwiększenia nakładów na rozwój przemysłu okrętowego uzasadniają potrzebami żeglugi krajowej i ofertami armatorów zagranicznych.

W przyszłym 5-lacie powinniśmy przystąpić do budowy nowego suchego doku — jest to najważniejszy wniosek, jaki wpłynął w trakcie dyskusji przedzjazdowej. Musimy też rozszerzyć produkcję wyposażenia okrętowego.

Postulujemy — stwierdził w końcowej części swego wystąpienia J. Pienkowski — aby w uchwałach zjazdowych określić kierunki rozwoju przemysłu okrętowego.

PIOTR GAUS

Maszynista PKP z Olsztyna — Piotr Gaus pozdrowił V Zjazd w imieniu organizacji partyjnych kolejarzy i transportowców Warmii i Mazur. Postulujemy więc — mówił P. Gaus — aby potrzeby inwestycyjne PKP i PKS były lepiej uwzględnione w przyszłym planie 5-letnim. Do najbardziej palących problemów należy zwiększenie liczby wagonów towarowych i wymiana taboru, szczególnie pasażerskiego. Konieczne jest też przeprowadzenie badań nad celowością przetrzutów towarów w celu wyeliminowania zbędnych przewozów.

ANTONI MARZEC

Antoni Marzec I sekretarz KP PZPR w Puławach wskazał w swym wystąpieniu na wielki awans miasta i powiatu przede wszystkim w wyniku budowy na tym terenie potężnego kombinatu chemicznego. Drugą część swego wystąpienia poświęcił mówca trudnościom, na jakie natrafia budowa kombinatu w Puławach w związku z opóźnieniem się dostaw maszyn i aparatury. Występują również trudności wynikające

z niedostatecznej liczby podstawianych przez kolej wagonów, niezbędnych do wywieżenia ok. 3,5 tys. ton moczniaka i saletry amonowej, wytwarzanych przez kombinat w ciągu doby. Mówca poinformował przy okazji, że w tym miesiącu fabrykę opuści milionowa tona nawozów.

Antoni Marzec wskazał również na to, że kombinat w Puławach coraz bardziej wpływa na zmianę oblicza lubelskiej wsi. Powstaje grupa chłopów-robotników, którzy nie zrywa-

jąc więzi ze wsią, nabierają cech, nawiązują i obycząją klasy robotniczej. To również wymaga zmian w metodach pracy organizacji partyjnych, a także zacieśnienia więzi z kołami ZSL.

ANTONI WALASZEK

Mówił on na wstępie o słuszności koncepcji politycznej polskich komunistów, którzy w oparciu o trwały sojusz z

ZSRR stworzyli warunki powrotu Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk. Była to koncepcja najbardziej patriotyczna, zgodna z żywotnymi interesami narodu.

Jednym z decydujących ogniw stanowiących o naszej dzisiejszej sile i bezpieczeństwie jest nieustanny rozwój socjalistycznej gospodarki. Mówca rozwinął ten temat na przykładzie osiągnięć woj. szczecińskiego, które uwidocz-

Dokończenie na str. 4

Doskonałmy politykę inwestycyjną w rolnictwie

Skrót przemówienia I sekretarza KP PZPR w Gostyniu — JANA ŁAWNICKA

Je nie tylko w całkowitej siłowności programu rolnego partii, nie tylko w tak mocno podkreślanej na każdym kroku gospodarności i pracowitości naszego chłopca spółdzielcy i PGR-owca, lecz także w wysocy skutecznym sposobie praktycznej realizacji tego programu. Wojewódzka organizacja bowiem nie zaniedbuje szybkiej intensyfikacji produkcji rolnej w rejonach odstających, zaniedbanych, niżej rozwiniętych, potrafiła jednocześnie stosować praktykę koncentracji nakładów inwestycyjnych, środków obrotowych, usług i przedsięwzięć organizacyjnych, zapewniających dalszy szybki wzrost produkcji w rejonach o relatywnie wysokim poziomie produkcji.

W świetle konkretnych efektów jakie ta praktyka przyniosła w naszym rolnictwie można wyrazić pogląd, że w przyszłości, w miarę narastania możliwości naszej gospodarki narodowej należałoby zasadę koncentracji rozciągnąć na całe wielkopolskie rolnictwo. To rolnictwo, które gospodarując na 9 proc. użytków rolnych kraju daje krajowi 11 proc. produkcji towarowej całego rolnictwa. Życie dowiodło bowiem, że wielkopolskie rolnictwo jest w rzędzie tych rejonów, w które wartołożyć środki i nakłady, ponieważ każda złotówka tam

zainwestowana daje krajowi solidny pożytek.

Cała dyskusja przedzjazdowa jak i dotychczasowa praktyka potwierdziły raz jeszcze, że jedynie słuszną i skuteczną drogą intensyfikacji produkcji rolnej jest droga wodząca poprzez narastanie socjalistycznych procesów społecznych na wsi poprzez umacnianie na niej elementów socjalistycznej gospodarki.

Osiągnięliśmy więc w okresie międzyzjazdowym dalszy postęp we wszechstronnym umacnianiu PGR. Gospodarkę stała się powiększyła swój obszar zajmując obecnie prawie 40 proc. użytków rolnych powiatu dostarczając ponad 40 proc. towarowej produkcji rolnictwa. Legitymują się jednocześnie wyższym niż w gospodarce chłopskiej tempem rozwoju, którego wyrazem jest m. in. osiągnięty od IV Zjazdu wzrost sprzedaży zbóż o 62 proc., mięsa o 30 proc., żywności o 58 proc.

Okres międzyzjazdowy charakteryzuje się także dalszym rozwojem i umocnieniem elementów socjalistycznej gospodarki na wsi indywidualnej.

Przeszło 80 proc. jej produkcji towarowej, trafia dziś na rynek drogą kontraktacji, a ponad 85 proc. dochodów pieniężnych rolników pochodzi z tytułu sprzedaży produktów rolnych w uścisłach punktu skupu. Gostynińska wieś poważnie zwiększyła swe siły wytwórcze poprzez społeczną koncentrację podstawowych środków produkcji w kołach rolniczych, do których należy ogół chłopów w powiecie. Wyrażają zadawanie z tego co my już osiągnęli cała wieś wskazywała jednak w dyskusji przedzjazdowej na potrzebę dalszego rozwijania usług oraz polepszenia ich jakości. I chłopci mają rację. Z jednej bowiem strony zarysowuje się na wsi coraz bardziej brak rąk do pracy, z drugiej zaś rosnąca produkcja angażuje coraz więcej czasu pracy rolnika w sferze wytworzenia i obrotu artykułami rolnymi.

W tej jakościowo nowej sytuacji charakterystycznej dla całej wielkopolskiej wsi, o czym wczoraj mówił tow. Szydłak, jednym z czynników rozstrzygających o dalszym wzroście produkcji rolnej będzie wszechstronny rozwój kompleksowych usług produkcyjnych i handlowych. I my dziś organizujemy już realizację takiego programu rozwoju usług obejmujących wszystkie ważniejsze prace zwłaszcza w dziedzinie siewów, sadzenia, zabiegów pielęgnacyjnych, rozsiewu wapna, nawozów sztucznych.

Niektóre spośród przyszłościowych zadań stojących przed nami wykonujemy już obecnie. Tak więc od 2 lat stosujemy eksperymentalną formę kompleksowych usług transportowych dla wsi. Usługi te będziemy rozwijać nadal tak, aby do 1970 r. zapewnić bezpośredni odbiór z gospodarstwa wszystkich pól dów rolnych, które chłop wyprodukuje i dowieź mu tam wszystkie niezbędne środki produkcji.

I to są tylko niektóre najważniejsze problemy, które nurtują wieś. Nie jakieś tam oderwane od życia spekulacje na temat tzw. przyszłościowego modelu „zdrówego” chłopskiego gospodarstwa — 20 czy 25 ha, lecz rozwijanie i umacnianie tych wszystkich elementów naszej polityki rolnej, które dobrze służą zarówno do zaspokojeniu potrzeb samej wsi, jak i potrzeb ogólnopolskich.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 271 (7597) 14 XI 1968

Opracował: M. B.

Zza kulis radzieckiego wywiadu

Była jesień roku 1941. Pułkownik Jegorow, szef centrali radzieckiego wywiadu na hitlerowskie Niemcy, trzymał w ręku odebrany przed chwilą i już rozszyfrowany radiogram:

„PTX de RLK. 2606. 03.32. Nr 14. „Kent” do dyrektora. Dzienna produkcja samolotów Messerschmitt Me-110 wynosi 9-10 sztuk. Straty na froncie wschodnim średnio 40 sztuk dziennie. Źródło „Sauer”. Zakłady Messerschmitta pracują nad konstrukcją myśliwca z nowym rodzajem napędu. Silnik wykonują zakłady Hirtha lub Junkersa. Myśliwiec osiągnąć będzie szybkość około 900 km godz. „Kent”.

Pułkownik zadecydował: — Natychmiast zaewidencjonować i do sztabu jako „bardzo pilne”.

Zaewidencjonować? Po rozszyfrowaniu radiogramów specjaliści sekcji koordynacji i ewidencji poddawali je szczegółowemu badaniu. Wiarygodność każdego meldunku była wielokrotnie sprawdzana przez porównywanie treści z wiadomościami z innych źródeł. Działalność bowiem poszczególnych grup wywiadowczych wzajemnie się zezabiała. Po wpisaniu informacji do kartotek sporządzano zestaw sytuacji i tematyczne — o ogólnej sytuacji militarnej przeciwnika, o rejonach koncentracji, położeniu wojsk, ich liczebności i uzbrojeniu, o przewidywanych działaniach przeciwnika na różnych odcinkach frontu. Dużego znaczenia miały wiadomości o wprowadzaniu przez Niemców nowych rodzajów broni. Umożliwiały one zaskoczenie przeciwnika zastosowaniem skutecznych środków przeciwdziałania. Informacja o przygotowaniu do wprowadzenia nowych czołgów typu „T-VI-Tygrys” pozwoliła dowództwu radzieckiemu w porę rzucić przeciw nim ciężkie czołgi „KW” przez wyższe „Tygrysy” pod względem techniczno-taktycznym.

W roli dyrektora

A kim był „Kent”? W roku 1941 nazywał się dr Hugon Dupont i piastował stanowisko dyrektora belgijskiego towarzystwa eksportowo-importowego „Sympex”, trudniącego się dostawami sprzętu technicznego dla armii niemieckiej i organizacji Todta. Przez „Sympex” szły nici wiążące przemysł zbrojeniowy Rzeszy z monopolami amerykańskimi, które przez porty Szwecji, Hiszpanii i Turcji dostar-

czały niemieckim fabrykom zbrojeniowym cenny surowców niezbędnych do produkcji broni. Pracownikami „Sympexu” byli przeważnie kolaboranci belgijscy jawnie współpracujący z okupantem i flamandzcy faszysty wielokrotnie sprawdzeni przez Abwehrę. Ale wśród nich działali i inni ludzie — walczący bez mundurów i nie noszący medali, działający na głębokim zapleczu wroga. Stali oni codziennie z maską na twarzy w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa — ludzie radzieckiego wywiadu.

Dr Hugon Dupont był moskwiżaninem, który — według jego dossier zabezpieczonego w kasie pancerner brusselskiego Sicherheitsdienstu — urodził się jako Flamandczyk w jed-

Przez dwa lata oddziały goniometryczne Funk-Abwehry bezskutecznie śledziły przeciwnika, bezustannie zmieniającego nadajniki i długości fal, czas nadawania i szyfry.

A tymczasem meldunki szły nieprzerwanie.

Szły meldunki o zakończeniu prac nad konstrukcją myśliwca odrzutowego M-262, który miał otrzymać nazwę Schwalbe, o opracowaniu przez OKW planu natarcia na południowym froncie, którego celem był Kaukaz i źródła naftowe Baku i Batumi, o koncentracji w rejonie Biełogrod — Achtyrka — Krasnograd. Radziecka odpowiedziała na te plany było przeciwnatarcie w rejonie Kaługi i wyjście na tyły niemieckich armii grupy Mitte.

Szły wreszcie — latem 1942 r. — radiogramy, z których wynikało, że

grafista i szyfrantka zwiłali właśnie aparaturę. Na ucieczkę było już za późno. Wszystkie papiery w ogniu. Pięstolety w dłoń. Strzelali do końca.

Pułkownik Bentignie, szef oddziału III Abwehry, nie był zadowolony z wyników akcji przeciwko PTX. Nie udało się ująć żywcem obsługi. W lokalu, gdzie pracowała radiostacja nie znaleziono niczego, co mogłoby naprowadzić Abwehrę na trop innych członków organizacji wywiadowczej. A wiadomo było, że organizacja ta działa nadal. Meldunki punktów nasłuchowo-pelengacyjnych świadczyły, że na terenie Belgii pracują dwie nowe stacje. Ich hasło wywoławcze brzmiało... PTX.

Tej samej nocy, w której bohaterką śmiercią zginęła obsługa stacji w Moulnebeck, monsieur Dupont nadał na aparaturze zastępczej, zmontowanej w piwnicach Domu Towarzystwa „Sympex”, krótką wiadomość: „Kent” do dyrektora, Stan alarmowy 2. Przechodzą na operację „Widmo”. Potwierdźcie odbiór. „Kent”.

Dupont zmienia skórę

Ale dyrektor dr Hugon Dupont wie, że trzeba zmienić skórę. W kilka dni później urzędujący w Brukseli generał Zuffenhausen, szef hitlerowskiej służby zaopatrzenia, utrzymujący z racji swego stanowiska stałe kontakty z firmą „Sympex”, ze smutkiem na twarzy powiedział dopytującym się o dyrektora Duponta agentom Abwehry: — Niestety, panowie się spóźnili. Dyrektor nie żyje. Przed kilku dniami znaleziono żałosne szczątki sa mochochu dyr. Duponta w olbrzymim leju po bombie na autostradzie w pobliżu Brukseli.

A w okupowanym Paryżu w biurze firmy „Pierre Larousse et fils” na drzwiach jednego z gabinetów wisiała już od kilku dni wizytówka: prokurent Manuel Parra. Senior Parra był obywatelem hiszpańskim i długoletnim działaczem Falangi. Jego paszport i dokumenty były w najlepszym porządku. A stacja PTX pracowała... 9 maja 1945 roku na Placu Czerwonym w Moskwie w radosnym tłumie rozległ się okrzyk: „Kent” do dyrektora! „Pułkownik Jegorow rozłożył rękę, a potem długo ścisnął czołowiek, który nie nazywał się już ani dr Hugon Dupont ani Manuel Parra.

Stan alarmowy 2

Tymczasem gorączkowe poszukiwania Funk-Abwehry pozwoliły zlokalizować od dawna poszukiwaną stację PTX — przedmieście Brukseli — dzielnica Moulnebeck.

Do ustronnej willi funkcjonariusze SD wdarli się czarną nocą. Radiotele-

Kim był tajemniczy Kent?

nej z republik południowo-amerykańskich. Już od wczesnej młodości był sympatykiem ruchu nacjonalistycznego, a po utworzeniu partii faszystowskiej stał się jej aktywnym członkiem. W r. 1939 uciekł do Niemiec, gdzie władze hitlerowskie udzieliły mu azylu, a po zajęciu Belgii wrócił do „ojczystego” kraju, gdzie zajął stanowisko dyrektora „Sympexu”. Stanowisko nie tylko eksponowane, ale wymagające licznych rozjazdów po wszystkich zajętych przez hitlerowców terenach i ułatwiające wykonywanie jego dodatkowych funkcji... kierownika radzieckiej siatki wywiadu na Rzeszę i kraje zachodnie.

PTX działa

Główna stacja nadawcza siatki posługująca się znakiem wywoławczym PTX ujawniona została przez punkty nasłuchowo-pelengacyjne Abwehry już w końcu czerwca 1941 r., kiedy to po napadzie hitlerowców na ZSRR sieć radzieckiego wywiadu znacznie ożywiła działalność. Ale podsłuchiwanie zaszyfrowanych i niezrozumiałych radiogramów ze znakiem rozpoznawczym PTX i podpisanych „Kent” nie na wiele się hitlerowcom przydało.

Trzeci dzień obrad V Zjazdu PZPR

Dokończenie ze str. 3

niły się szczególnie w dwóch podstawowych dziedzinach: go spodarce morskiej i rolnictwie. A. Walaszek sygnalizował równocześnie braki, jakie widzi na tym polu wojewódzka organizacja partyjna. Należą do nich m. in. nie zawsze właściwe wskaźniki ekonomiczno-techniczne w przedsiębiorstwach morskich, które często nieprecyzyjnie odzwierciedlają rzeczywisty wkład pracy jednostki gospodarczej. Szybkie oceny i niezbędnych decyzji wymaga eksperyment ekonomiczny prowadzony w przemyśle okrętowym. W rybołówstwie dalekomorskim rozwój floty musi towarzyszyć szybszy rozwój zaplecza lądowego.

Nawiązując następnie do dywersji ideologicznej imperializmu w stosunku do krajów socjalistycznych, mówca stwierdził, że partia musi prowadzić zdecydowaną walkę z obcymi nam poglądami i teoriami. Przypomniał on też, że w dyskusji przedjazdowej podkreślano, iż trzeba do końca ująć niekorzenie rewizjonizmu, a jednocześnie opracować środki lepsze niż dotąd wychowania ideologicznego młodzieży, wpływania na postawy twórców i kształtowania ich związku z socjalizmem i narodem.

JERZY ŁUKASZEWICZ

I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa — Wola Jerzy Łukasiewicz mówił na wstępie o udziale swojej organizacji partyjnej w opracowaniu długofalowych założeń rozwojowych wolskich zakładów pracy, zwłaszcza przemysłu elektromaszynowego.

Nawiązując do podejmowanych w stolicy przedsięwzięć zmierzających do techniczno-organizacyjnej rekonstrukcji branż przemysłowych, mówca stwierdził, że wolski i warszawski aktyw partyjny uważa za słusze przyspieszenie tempa tworzenia dużych wielozakładowych przedsiębiorstw w celu lepszego wykorzystania istniejącego potencjału twórczego i szybszego likwidowania nieekonomicznego rozproszenia bazy wytwórczej. Na przeszkodzie szybkiej likwidacji rozproszenia w warszawskim przemysle i sprawniejszego przebiegu procesów koncentracji i specjalizacji produkcji stoi jednak zbyt często partykularyzm zjednoczeń i resortów. Aktyw warszawski postuluje energiczniejsze przeciwdziałanie temu niezdrowemu zjawisku.

BARBARA NATORSKA

O niektórych zawartych w tezach zjazdowych propozycjach z dziedziny polityki socjalnej mówiła przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczo-Go, Odzieżowego i Skórnego — Barbara Natowska. W zakładach przemysłu lekkiego szczególnie zainteresowanie wzbudziły tezy dotyczące poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych załóg, zwłaszcza zrównania uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych w zakresie urlopów wypoczynkowych oraz perspektywa stopniowego skracania czasu pracy, a tak

że zapowiedziany przez I Sekretarza KC program dalszego ujednolicenia świadczeń socjalnych.

Z aprobatą przyjęli załogi zapowiedź przeznaczenia znacznych środków inwestycyjnych na modernizację przemysłu lekkiego. Najważniejszym obecnie problemem jest zapewnienie pełnego wykorzystania tych środków. Zadania inwestycyjne przemysłu lekkiego muszą więc mieć pokrycie w mocach przerobowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych, niezbędny jest też rozwój własnej bazy projektowo-konstrukcyjnej tego przemysłu.

Wiele uwagi poświęciła B. Natowska konieczności radykalnych zmian w strukturze zatrudnienia i kształcenia kobiet, zgodnie z potrzebami gospodarki i ich możliwościami.

✱

Po przemówieniu przewodniczącego delegacji węgierskiej poinformowano delegatów, że pierwsze posiedzenie odbyła Komisja Statutowa. Obrady komisji odbywały się pod przewodnictwem Ryszarda Strzeleckiego.

O godz. 13.30 w obradach V Zjazdu nastąpiła 2-godzinna przerwa. Po wznowieniu obrad przewodnictwo objął I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Czesław Domański.

Poinformował on że w czasie trwania Zjazdu nadeszły depesze i listy z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad od szeregu partii komunistycznych i robotniczych. Pisma te przekazały: Komunistyczna Partia Australii, Komunistyczna Partia Boliwii, Postępową Partia Ludu Pracującego Cypru, Komunistyczna Partia Ekwadoru, Ludowa Partia Iranu, Irlandzka Partia Robotnicza, Komunistyczna Partia Północnej Irlandii, Komunistyczna Partia Japonii, Komunistyczna Partia Kanady, Ludowa Partia Laosu, Komunistyczna Partia Lesotho, Komunistyczna Partia Norwegii, Socjalistyczna Partia Jedności Nowej Zelandii, Komunistyczna Partia Peru, Komunistyczna Partia Portoryko, Szwajcarska Partia Pracy, Tunezyjska Partia Komunistyczna, Komunistyczna Partia Turcji. Uczestnicy Zjazdu powitani oklaskami wyrazili solidarność i życzenia pomyślności skierowane przez bratnie partie z całego świata.

WŁADYSŁAW KRUCZEK

Wielokrotnie przerywane oklaskami przemówienie poświęcone problemom gospodarczym, politycznym i ideologicznym wygłosił I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie Władysław Kruczek. Mówca stwierdził, że samodzielny byt Polski jest nierozdzielnie związany z socjalizmem oraz z sojuszem z Krajem Rad. Słuszność tej koncepcji jasno wynika z faktów historycznych, z drogi przebytej przez KPP, PPR i PZPR.

Walka o socjalizm — podkreślił W. Kruczek — rozstrzyga się na terenie ekonomicznym, który trzeba wesprzeć ofensywnym działaniem ideowo-politycznym. Nie zawsze jednak działaliśmy na obu tych frontach zgodnie z potrzebami. Świadczy o tym okres po agresji Izraela na kraje arabskie w czerwcu 1967 r. i wypadki marcowe w roku bieżącym. Nie demaskowaliśmy konsekwentnie politycznych przeciwników. Zbyt długo pozwolono im działać na szkodę partii i klasy robotniczej. Okażło się, że ideowa postawa i zaangażowanie pewnej części naukowców i literatów daleka była od pryncypiów stanowisk, jakie powinni zajmować marksiści. Cześć z nich przeżyła dotychczasowe błędy i zajęła właściwą pozycję. Niektórzy jednak w dalszym ciągu stoją na stanowisku rewizjonistycznym. Ludzie pracy zdecydowanie odcinają się od wszelkiej maści rewizjonizmu i tych, którzy głoszą antysocjalistyczne poglądy.

Agresja izraelska i wydarzenia marcowe wyraźnie ujawniły — kontynuował W. Kruczek — gdzie jest przyjaciel, a gdzie wróg. Doświadczenie, nie tylko nasze, ale i partii w innych krajach uczy, że walka z rewizjonizmem jest ciężka. Sama krytyka rewizjonistów się nie zniszczy, bo oni jak kamień zmieniają się gdy widzą zagrożenie. Dlatego też trzeba być stale czujnym i konsekwentnym, oceniać lu-

dzi nie według głównych deklaracji, lecz faktycznego stanowiska.

Rewizjonizm, to rak na zdrowym ciele partii, który trzeba leczyć lancetem — powiedział W. Kruczek.

Odprawa jaką nasza partia i miliony uczciwych zaangażowanych ludzi pracy zgłosiła rewizjonizmowi utrafiła w samo sedno.

Zwalczanie wrogich i szkodliwych poglądów jest sprawą całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

WITOLD TRĄPCZYŃSKI

Kolejnym mówcą był minister handlu zagranicznego Witold Trąpczyński. Nakreślił on główne kierunki naszej polityki handlowej w najbliższych latach, poświęcając szczególnie wiele uwagi sprawie poprawy struktury eksportu i wzrostu jego opłacalności. Mówca stwierdził, że w wyniku realizacji uchwał XI Plenum KC PZPR wytypowano ok. 100 zakładów, mających się specjalizować w produkcji eksportowej. Ich zadaniem będzie zwiększenie produkcji tych wyrobów, które zdobyły już sobie dobrą markę na zagranicznych rynkach, wyrobów najbardziej opłacalnych w eksporcie i o dobrych perspektywach zbytu. W roku bieżącym zakłady te, wśród których większość stanowią przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego i ciężkiego, dostarczą 1/3 polskiego eksportu maszyn i urządzeń, a w 1970 r. ich udział w tym wywozie stanowić będzie prawie połowę. Opracowano też — powiedział minister — listę branż proponowanych do specjalizacji w eksporcie. Brano pod uwagę przede wszystkim branże, mające duże możliwości zbytu swych wyrobów i dobre wskaźniki opłacalności, a także branże, których wyroby stanowią nośnik postępu technicznego w całej gospodarce. Wśród branż takich znajdują się przemysły produkujące silniki spalinowe, obrabiarki i narzędzia, silniki okrętowe, maszyny budowlane, aparaturę cukrowniczą, farmaceutykę i inne. W ciągu najbliższych 2 lat eksport z tych wytypowanych branż powinien wzrosnąć o 30 proc., a do 1975 r. prawie 2,5-krotnie. Ostateczne decyzje w tej sprawie i zatwierdzenie listy branż specjalizujących się w eksporcie wymagać będą wnikliwych dyskusji i dokładnych obliczeń. Od tego zależy bowiem kierunki inwestowania w najbliższych latach.

Następnie min. Trąpczyński omówił strukturę towarową naszego eksportu do krajów socjalistycznych oraz kapitalistycznych — wysoko rozwiniętych i rozwijających się. O ile w naszym eksporcie do krajów socjalistycznych większość stanowią maszyny i urządzenia, to w wywozie do krajów kapitalistycznych dominują surowce i artykuły rolnospożywcze, a udział maszyn i urządzeń jest jeszcze niewielki. Wynika to m. in. z polityki dyskryminacyjnej (wysokie cła) stosowanej przez te kraje.

Przed handlem zagranicznym stoi pilne zadanie poprawy struktury obrotów z tymi państwami, przy czym w naszej polityce handlowej będziemy preferować tych partnerów w stosunkach z którymi struktura towarowa kształtuje się dla nas korzystnie. Z tego też punktu widzenia lokować będziemy zamówienia importowe na urządzenia inwestycyjne.

Podstawą naszej polityki handlowej — podkreślił min. Trąpczyński — będzie rozwój stosunków z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza członkami RWP. Ważna jest tu także specjalizacja produkcji i rozwój kooperacji między naszymi krajami, rozwój socjalistycznego, międzynarodowego podziału pracy.

Następnie Zjazd przystąpił do wyboru Komisji-Matki. Propozycje 64-osobowego jej składu — z członkami Biura Politycznego KC: I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Edwardem Gierkiem i sekretarzem KC Zenonem Kłiszko — przedstawił I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Henryk Szafranski. W głosowaniu jednomyślnie wybrano do Komisji-Matki zaproponowanych towarzyszy.

Przewodniczący obrad ogłosił krótką przerwę. O godzinie 18.10 Zjazd wznowił obrady. Przewodniczył im I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Józef Majchrzak. Pierwszym mówcą był Tadeusz Wiczeorek — I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze.

Podkreślił on na wstępie, że w okresie międzyzjazdowym KC podejmował słuszne decyzje, koncentrując swą uwagę na dalszym rozwijaniu budownictwa socjalistycznego i umacnianiu kierowniczej roli partii. Na tle dotychczasowego olbrzymiego dorobku — podkreślił mówca — widzimy ostrzeżenie, że kiedykolwiek niedociągnięcia naszego marszu. Główne z nich — to słabość w naszej pracy ideologicznej. Szczególnie niebezpieczny jest współczesny rewizjonizm. Ma on swoją bazę w drobno-mieszczanstwie i kultuście, w elementach chwiejnych i karierowiczowskich. Chodzi o to, abyśmy wrogie składowi zjawiska dostrzegali już w załazku.

W naszej pracy ideowo-wychowawczej decydujące zna-

czenie ma nauczanie zasad marksizmu-leninizmu, umacnianie centralizmu demokratycznego jako pryncypiów polityki. Nieodzwonnie jest dla rozszerzenia działalności wychowawczej unowocześnienie środków technicznych naszej propagandy. Zielonogórskie ma w tej dziedzinie szczególnie wiele do odrobienia.

Przed handlem zagranicznym stoi pilne zadanie poprawy struktury obrotów z tymi państwami, przy czym w naszej polityce handlowej będziemy preferować tych partnerów w stosunkach z którymi struktura towarowa kształtuje się dla nas korzystnie. Z tego też punktu widzenia lokować będziemy zamówienia importowe na urządzenia inwestycyjne.

Podstawą naszej polityki handlowej — podkreślił min. Trąpczyński — będzie rozwój stosunków z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza członkami RWP. Ważna jest tu także specjalizacja produkcji i rozwój kooperacji między naszymi krajami, rozwój socjalistycznego, międzynarodowego podziału pracy.

✱

Następnie Zjazd przystąpił do wyboru Komisji-Matki. Propozycje 64-osobowego jej składu — z członkami Biura Politycznego KC: I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Edwardem Gierkiem i sekretarzem KC Zenonem Kłiszko — przedstawił I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Henryk Szafranski. W głosowaniu jednomyślnie wybrano do Komisji-Matki zaproponowanych towarzyszy.

Przewodniczący obrad ogłosił krótką przerwę. O godzinie 18.10 Zjazd wznowił obrady. Przewodniczył im I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Józef Majchrzak. Pierwszym mówcą był Tadeusz Wiczeorek — I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze.

TADEUSZ WICZEOREK

Podkreślił on na wstępie, że w okresie międzyzjazdowym KC podejmował słuszne decyzje, koncentrując swą uwagę na dalszym rozwijaniu budownictwa socjalistycznego i umacnianiu kierowniczej roli partii.

Na tle dotychczasowego olbrzymiego dorobku — podkreślił mówca — widzimy ostrzeżenie, że kiedykolwiek niedociągnięcia naszego marszu. Główne z nich — to słabość w naszej pracy ideologicznej. Szczególnie niebezpieczny jest współczesny rewizjonizm. Ma on swoją bazę w drobno-mieszczanstwie i kultuście, w elementach chwiejnych i karierowiczowskich. Chodzi o to, abyśmy wrogie składowi zjawiska dostrzegali już w załazku.

W naszej pracy ideowo-wychowawczej decydujące zna-

czenie ma nauczanie zasad marksizmu-leninizmu, umacnianie centralizmu demokratycznego jako pryncypiów polityki. Nieodzwonnie jest dla rozszerzenia działalności wychowawczej unowocześnienie środków technicznych naszej propagandy. Zielonogórskie ma w tej dziedzinie szczególnie wiele do odrobienia.

LEON WANTUŁA

Leon Wantuła — górnik-literat z kop. Chwałowice mówił o zapotrzebowaniu na taką literaturę współczesną, która by kontynuowała najlepsze tradycje literatury obywatelskiej nakierowanej na problem społeczne, analizując je w sposób postępowy. Rozwijając tę myśl mówca przypomniał tradycje tej literatury w dziełach Prusa, Orzeszkowej, Świętochowskiego, Sienkiewicza i Brzozowskiego. Stwierdził, że chodzi przede wszystkim o przedstawianie spraw egzystencji współczesnego człowieka w jego najważniejszym fragmencie życia — w pracy. W naszym kraju — powiedział L. Wantuła — wciąż brak książki o współczesnym polskim robotniku.

Człowiek współczesny traktuje literaturę jako swego sprzymierzeńca, w niej szuka wzorców i odpowiedzi na własne niepokoję. Ilustrując to na przykładzie środowiska górniczego, L. Wantuła stwierdził, że spełnianie poprzez dzieło literackie funkcji wychowawczych nakazuje, by pisarz nie pozostawał obojętny wobec otoczenia, które zmienia się na lepsze dzięki walecznym ustrojom społecznym, szerzonej oświecie, rozwojowi urbanizacji. Twórcy mają dziś w naszym kraju szczególną szansę odzwierciedlania takich ludzkich doznań jak np. protest przeciwko negacji życia, przeciw unicestwianiu świata. W tak pojętej roli twórcy szczególne miejsce powinno się znaleźć dla portretu człowieka budującego socjalizm.

MARIAN PLEBANKIEWICZ

W górniczym mundurze wchodzi na mównicę zjazdową Marian Plebankiewicz, I sekretarz KZ PZPR w Tarnobrzkiej „Siarce”. Informuje on, że postawione przez IV Zjazd partii zadanie zostało wykonane przed terminem. W dniach V Zjazdu załoga wykonała swoje roczne zadania. W ostatnich latach, realizując program postawiony przed przemysłem siarkowym, rozpoczęliśmy eksploatację nowych złóż w Grzybowie i Jeziorze, opartą o metodę podziemnego wytopu. Swą postawą załoga tarnobrzaska do-

wiodła zaangażowania i poświęcenia dla programu partii.

W dyskusji przedjazdowej zgłoszono ważny wniosek nadania kombinatowi uprawnień zjednoczenia. Widzimy w tym możliwości operatywniejszego działania.

ZBIGNIEW RUDNICKI

Rolnik z Lulkowa, pow. Toruń — Zbigniew Rudnicki mówił o osiągnięciach produkcji rolnej uzyskanych w powiecie w okresie międzyzjazdowym. Omawiając najważniejsze wnioski, jakie rolnicy zgłaszali w dyskusji przedjazdowej, mówca zatrzymał się na czynnikach hamujących dalszą intensyfikację produkcji rolnej. Wskazywano na konieczność zwiększenia nakładów inwestycyjnych na meliorację pól i użytków zielonych, a także na potrzebę upowszechniania wśród użytkowników umiejętności należytej eksploatacji urządzeń melioracyjnych.

Z. Rudnicki podkreślił, że wykorzystywanie wielu jeszcze istniejących w rolnictwie rezerw produkcyjnych i organizacyjnych, pomnażanie dobroku gospodarczego regionu zależy w dużej mierze od inspiratorskiej pracy organizacji partyjnych, ich ścisłego współdziałania z kołami ZSL.

TADEUSZ KOSENKO

W efekcie słusznej polityki partii — stwierdził następny mówca górnik kopalni miedzi Lubin — Tadeusz Kosenko — powstał na prastarej ziemi piastowskiej legnicko-głogowski okręg miedziowy, który nie tylko zmienił zasadnicze oblicze regionu, ale stworzył także warunki awansu dla wielu dziesiątków tysięcy ludzi. W ciągu zaledwie kilku lat liczba pracowników kombinatu wzrosła z 4.800 do 15.800.

W tym roku kopalnie rud miedzi „Lubin” i „Polkowice” wydobędą 900 tys. ton rudy, a w 1970 r. — 4 mln. ton.

Podstawową sprawą przy dalszej budowie legnicko-głogowskiego okręgu miedzi będzie wykorzystanie wszystkich rezerw wewnętrznych, właściwe przygotowanie miejsc pracy, terminowe dostawy materiałów, polepszenie koordynacji robót, poprawa organizacji pracy, gospodarki materiałami i surowcami. Jesteśmy przekonani, że następne kopalnie potrafimy zbudować lepiej, szybciej i taniej — powiedział T. Kosenko.

Na tym, o godz. 19.45, zakończyły się obrady trzeciego dnia V Zjazdu PZPR.

Kolejne posiedzenie rozpocznie się w czwartek o godz. 9 rano. PAP

Wydalenie obcych dziennikarzy z CSRS

Na posiedzeniu czesostowackiego Komitetu do Spraw Prasy i Informacji, któremu przewodniczył wicepremier P. Colotka, postanowiono zalecić rządowi wydalenie dziennikarzy, czy też czołowych, które byliby oficjalną trybuna polityki rządu. Komitet krytycznie ocenił działalność niektórych środków masowego przekazu, szczególnie w połączonych do trybunałów aktualnej sytuacji.

Dnia 11 bm. wydano z terytorium Czechosłowacji ośmiu obywateli USA i NRP pracowników różnych agencji amerykańskich oraz telewizji zachodnio-niemieckiej. Przychylił oni do Czechosłowacji w charakterze turystów i wykorzystywali swą nobilitację dla prezentowania materiałów filmowych, których ukazanie się jest sprzeczne z interesami Czechosłowacji. (PAP)

PEK EUGENIUSZ WISLICZ — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Wprawdzie moja kwatery znajdowała się w oddaleniu około 800 metrów od zajętej wioski, ale każdej chwili należało się spodziewać wizyty wścibskich wlasowców, uwijających się konno. Znajdowaliśmy się kilometr od lasów. Obejrzałem broń i przygotowałem się na najgorsze.

Była godzina 8 rano. Kazalem usunąć się wszystkim z domu. Wyslałem więc do Blazyn moją żonę Julię z dziećmi oraz Marcinkowskich wraz z dziećmi. Poprosilem, aby pozostawiono otwarte drzwi z mojego mieszkania do sieni oraz z sieni na dwór.

Pożeganie było krótkie. Na wsi raz po raz rozlegały się serie z broni maszynowej. Sprawdziłem automat, włożyłem pod rękę dwa granaty. Zaczalem zęby i czekam. Wydaje mi się, że wskazówki zegarka przesuwają się wolniej, niż zwykle. Godzina 9, 10, 12. Nie strasza jest śmierć, lecz oczekiwanie na nią. W południe postanowiłem zejść z łożka i na jednej nodze, chwytając się ścian, wyjść na dwór. Może uda mi się wyczołgać za stodołę w pole. Niestety, próba wyszarpięcia bezwładnej nogi z łożka nie powiodła się. Poczułem nagle silny ból. To chyba pekt któryś ze słabych jeszcze zrębów. Upadłem bezsilny na łożko. Omal nie wylem z bólu. I tak zeszło do godziny 6 wieczorem. Wtem słyszę otwierającą się furtkę. To przyszła pomoc. Uczciwi chłopcy, nasi towarzysze, nie pozostawili mnie dłużej samego. W stodołę stały nosze, które wiozłem ciągle ze sobą. Ułożono mnie na nich. Uniesiono w górę i na ramionach poniesiono przez zorane pola w kierunku Blazyn. Nieśli mnie: Antoni Warlak, Antoni Marcinkowski, Józef Łęcki oraz partyzant nazwiskiem Jary z Bialki, ten sam, który rano zawiadomił mnie o nadejściu wlasowców. Raz po raz w górze świeciły rakiety. Odzywała się broń palna, to wlasowcy ob-

serwowali pilnie przednią ścianę lasu seredzkiego, gdzie przebywały poważne siły partyzantów radzieckich pod dowództwem „Saszi”.

MATKA

W Blazinach ulokowano mnie u mojego kuzyna Stanisława Myski, który pełnił funkcję sekretarza gminnego. W domu Myski poza jego uczynną żoną Władysławą, były dwie nieletnie córki: Halinka i Danusia. Myszka, tak jak prawie wszyscy w tym rejonie, należał do naszej światowskiej organizacji. Dom jego położony był zaledwie 1,5 km od Ilży. Tutaj skonstatowałem się z naszymi ludźmi tow. Stefanem Gronostajem — „Grabem”, tow. Józefem Siwcem — „Zrywem” oraz z Kazimierzem Lubeckim. Tutaj postanowiłem wstać z łożka. Nie czekałem na wskazane mi przez lekarzy cztery miesiące. Od chwili założenia gipsu upłynęły zaledwie niepełne dwa miesiące. Postanowiłem chodzić na jednej nodze.

Do tego potrzebne były kule, które dostarczył mi ze szpitala w Starachowicach tow. „Grab” — Stefan Gronostaj. Tutaj dotarły mnie wiadomości o przygotowaniu brygad do przejścia przez front. Dwaj moi najbliżsi partyzanci „Zak” — Tadeusz Łęcki i „Wrzos” — Józef Myszka, przybyli pożegnać się ze mną. Rzeczywiście pożegnaliśmy się na zawsze. Zginęli w czasie walki na linii frontu pod Chotczą.

Melina u Myszków bardzo dobra. Opieka wspaniała. Na niczym mi nie zbywało w tym gościnnym domu. Zna Myszki chodziła koło mnie jak bym był jej rodzonym synem. Mankamentem tej kwatery było to, iż leżała przy samej szosie głównej. Często przez okno obserwowałem przejeżdżających Niemców. Poza tym przyjmując ciągle ludzi, zdekonspirowałem się zupełnie. Trzeba było się przenosić, i to szybko.

Tym razem nie daleko, byleby zmienić miejsce pobytu. Zatrzymałem się we wsi Blaziny u Jana Myski. Niestety, nie zagrażano tu długo miejsca. Przybyłem w piątek, a w niedzielę rano zmuszony byłem uciekać przed wlasowcami, którzy zajmowali wieś. Jedynie dzięki sprytowi sołtysa — Antoniego Pałki zostałem powiadomiony na czas. Młodzi chłopcy załadowali mnie na wóz dosłownie 5 minut przed wtargnięciem wlasowców na podwórze.

Nie najlepsze perspektywy przed nowym sezonem

Rozmowa z trenerem koszykarzy Lecha

W I lidze koszykarzy, która mistrzowskie rozgrywki rozpoczyna 15 bm., Poznań ma jednego przedstawiciela — drużynę Lecha. Oprócz niej o tytuł mistrza Polski na rok 1969 walczyć będą: AZS, Legia i Polonia z Warszawy, Wisła i Korona z Krakowa, AZS Toruń, Wybrzeże Gdańsk, Lublinianka, Śląsk Wrocław, ŁKS i Sparta Nowa Huta.

W związku z rozpoczynającym się nowym sezonem poprosiliśmy trenera koszykarzy Lecha M. Matysiaka o kilka słów na temat przygotowań do nowego sezonu.

— Pierwsze spotkanie po wakacyjnej przerwie nasi koszykarze mieli podczas obozu, który w tym roku zorganizowaliśmy na Węgrzech. Wszyscy uczestnicy zgromadzenia trenowali bardzo solidnie. Rozegraliśmy na gościnnej ziemi węgierskiej kilka towarzyskich spotkań. Zmierzyliśmy się również z drużynami bułgarskimi i jugosłowiańskimi. Natomiast w kraju zespół Lecha uczestniczył w bardzo poważnej imprezie, jaką były rozgrywki o Puchar CRZZ. Turniej półfinałowy zakończył się naszym zwycięstwem, zaś w finale zajęliśmy drugie miejsce przegrywając w spotkaniu decydującym o pucharze — z Polonią Warszawą.

Przygotowując się do rozgrywek trenujemy na sali przy ul. Chwiałkowskiego cztery razy w tygodniu. Obiekt ten jest dostępny tylko dla pierwszego zespołu. Natomiast nasze rezerwy i juniorzy muszą korzystać z innych poznańskich sal. Sprawia nam to masę kłopotów i utrudnia normalne prowadzenie treningów.

A jak przedstawia się szanse w nadchodzącym sezonie?

Po zakończeniu ubiegłorocznych rozgrywek, w których zajęliśmy szóste miejsce, zaplanowaliśmy w tym roku przypuszczenie generalnego szturmu na czołowe pozycje w tabeli, zajmowane od kilku lat przez pięć zespołów: Wisłę, Śląsk, Legię, AZS AWF i Wybrzeże Gdańsk. Obawiam się jednak, że planu tego nie uda się nam zrealizować. Od pewnego czasu przesładują nas różne kłopoty. Dwaj nasi czołowi koszykarze Glinka i M. Pawelczak już od miesiąca nie trenują z powodu bardzo bolesnych kontuzji. Poza tym nasz olimpijczyk — Henryk Cegielski dopiero tydzień przed rozpoczęciem spotkań mistrzowskich wznowił treningi z zespołem. Od marca przebywał na obozach kadry narodowej a potem na Olimpiadzie. Ostatni z naszych kłopotów, to sprawa Dolczewskiego, który znajduje się obecnie w Warszawie, skąd przysłał nam pismo o zwolnienie, gdyż zamierza startować w barwach WKS Legia. Wszystko to nie wpłynęło mobilizując na drużynę i dlatego boję się, że w tym sezonie możemy mieć kłopoty.

Którzy z zawodników kandydują do pierwszego zespołu?

Drużyna, która występować będzie w I-ligowych spotkaniach składać się będzie z następujących koszykarzy: Cegielski, Chojnacki, Durejko, Kosicki, Kowanek, Kroll, K. Lewandowski, Mikulski, Stróżyna, M. Pawelczak i Z. Pawelczak.

A pierwszy przeciwnik?

W tegorocznych rozgrywkach pierwszymi naszymi przeciwnikami będą drużyny Wybrzeża Gdańsk i AZS-u Toruń. Gramy te mecze na wyjazdach. Poznańskie publiczności zaprezentujemy się dopiero 23 i 24 listopada w meczach z Wisłą Kraków i ŁKS-em.

Tyle trener M. Matysiak. Ze swej strony chcieliśmy dodać, że sytuacja w pierwszym zespole Lecha na pewno nie jest w tej chwili najlepsza, ale mając ambicję i wolę walki koszykarzy tej drużyny, jesteśmy przekonani, że w odpowiednim momencie potrafią się oni zmobilizować i nawrócić walkę z najlepszymi drużynami. Nasze zdanie na pewno podziela również kibice, którzy tak gorąco dopingują od wielu lat koszykarzy tego zespołu.

MACIEJ STABROWSKI

dla każdego

15 bm. koszykarki poznańskiej Olimpii rozegrają w hali Chwiałkowskiego 34 mecz o mistrzostwo I ligi z krakowską Wisłą. Przed spotkaniem, które rozpocznie się o godz. 19, nastąpi oficjalne pożegnanie znanej czołowej koszykarki, Zasłużonej Mistrzyni Sportu Teresy Ostaszkiewicz, która kończy swoją wieloletnią karierę sportową.

W mistrzostwach Polski w pływaniu dla inwalidów, które odbyły się w stolicy uczestniczyły zespoły 14 województw. Pierwsze miejsce zajęła Warszawa przed Poznaniem i Wrocławiem. Poza konkursem w imprezie wzięli udział zawodnicy NRD.

15 bm. odbędzie się spotkanie siatkarzy o mistrzostwo II ligi pomiędzy zespołami Energetyka i Zyrardowianki w sali przy ul. Grunwaldzkiej o godz. 19, a w niedzielę o godz. 11 w tej samej hali zmierzą się zespoły Energetyka i stołecznej Skry.

W pierwszej dekadzie czerwca 1969 odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy zespołami Polski i Jugosławii. Drużyna Jugosławii gościł Poznań w latach międzywojennych. Wówczas zwyciężyła Polska 6:3.

Spółdzielcy pod siatką

W Poznaniu, w sali POSTiW przy ul. Chwiałkowskiego rozpoczął się międzyspółdzielczy turniej w siatkówkę dla inwalidów. Uczestniczą w nim drużyny 11 spółdzielni inwalidzkich.

Pierwsze pojedynki przyniosły następujące wyniki: Spółdzielnia Inwalidów im. Witkowskiego — „Szcotkarz” 2:0, „Wiosna Ludów” — „Przyjaźń” 2:0, „Rozwój” — „Metalowiec” 2:0, „Start” — „Jedność” 2:0, „Nadzieja” — „Start” 2:0, „Kalisz” 2:0, (x).

Piłkarze kończą jesienną rundę

W najbliższą sobotę i niedzielę spotkań mistrzowskich rundy jesiennych w piłce nożnej.

Kibice poznańscy będą mogli obejrzeć mecz Lecha ze Startem Łódź, który rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 11 na stadionie w Dębnie. Kolejarze zapowiadają, że dadzą z siebie wszystko, aby rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść. Zespół Olimpii natomiast wyjeżdża do Łodzi ze swoimi bezpośrednimi sąsiadami w tabeli — ŁKS-em. Łodzianie grają ostatnio bardzo słabo i sądzimy, że piłkarze Olimpii stać na zwycięstwo w 1000. spotkaniu.

W II lidze odbędą się jeszcze następujące spotkania: Arkonia — Unia Racibórz, Cracovia — Gwardia Warszawa, Motor — Piast, Unia Tarnów — Garbarnia, Górnik Wojkowice — Hutnik, Zawisza — Górnik Wałbrzych.

Nie na tym jednak koniec piłkarskich emocji. Już w następną niedzielę (o tydzień wcześniej niż planowano) dojdzie w Poznaniu do ciekawego pojedynku w ramach rozgrywek Pucharu Polski pomiędzy Olimpią a Górnikiem Zabrze. Początek tego meczu — o godz. 11 na stadionie w Gołębiniu. Będzie to dla kibiców rzadka okazja.

odbędzie się ostatnia kolejka

kazja obejrzenia piłki nożnej w wydaniu najlepszej aktualnie drużyny krajowej.

Trochę wcześniej niż ligowcy zakończyli swoje rozgrywki piłkarze walczący w reprezentacjach zakładów pracy dzielnic Jeżyce. Rozgrywki te odbywały się systemem dwurundowym wiosną — jesienią. A oto aktualne tabele:

TABELA I LIGI

1. Wiepofama	10	16	29:5
2. PoWoGaz	10	13	26:8
3. Gopłana	10	13	13:6
4. Zakł. Obuwia	10	8	5:16
5. Mostostal	10	5	10:25
6. DZBM	10	5	10:33

TABELA II LIGI

1. KW MO	9	17	31:6
2. Taxi Klub	9	14	24:6
3. PDRN	9	10	18:12
4. Sp. Argon	9	7	17:24
5. Wz. Mot-5	5	2	9:21
6. DPRB	9	0	11:41

28 bm. w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 16 odbyło się podsumowanie, na którym wręczono pułchary i dyplomy dla zwyciężskich drużyn. (s)

Tańców ucze, Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 36391g

Mgr filologii, uczy niemieckiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35390gpr.

Pranie, prasowanie koszul, bielizny, ortolionów, kitli, flana — 3 dni. Cybulska 16. 35954g

Przyjmę spodnie i kamizelki do szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35390gpr.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Praca

Pomoc domowa (najchętniej z prowincji) z całkowitym utrzymaniem, do 4-osobowej rodziny potrzebna zaraz. Kubicki — Poznań, Dzierżyńskiego 101 m. 10, po godz. 17. 36772g

Prasowaczka! Specjalistka (koszule) męskie skórki, dżesy, kurtki, praca stała. Zgłoszenia 27 Grudnia 21 — Pracownia bielizny. 36166g

Sprzedaż

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacerowe. Wytwórnia. Orzesz kowej 18a. 35960g

Wytwórnia wozków dziecięcych poleca najtaniej Chojnacki, Poznań. Zbąszczyńska 12. 32763g

Wózki dziecięce poleca Wytwórnia Poznań. Kwiatowa 12. 33998g

Sprzedam rowodowowe szczytarki boksy po me dalistach. Poznań, Czekańska 11, tel. 719-49. 36153g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 402. Dąbrowskiego 72, godz. 10-17. 36758g

Kupię Trabant, Syrenę, Fiata 600. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36185gpr.

Nieruchomości

Sprzedam dom wyłączone, dwumieszkaniowy. Poznań-Wola. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36707g.

Kupię dom jednorodzinny niewykończony. Posiadam mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36345g.

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Usług Pralniczych „Helios” w Poznaniu, ul. Skońska 16/17 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAZICZONY na wykonanie

50 SZT. SKRZYŃ DREWNIANYCH do transportu garderoby w wzor, znajdujących się do obejrzenia pod wyżej podanym adresem naszej Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w biurze Spółdzielni pod wyżej podanym adresem — do dnia 20. XI. 1968 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. XI. 1968 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Sprzedam dom piętrowy w dobrym stanie, z ogrodem, na peryferiach Poznania, piętro całe wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36340g.

W okolicy Szamotuł, blisko stacji kolejowej, oddam w dzierżawę 10 ha ziemi ornej, obsianej 7 powodów starość. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36204g.

Kupię domek wolny w okolicy Poznania, może być do wykończenia, w cenie do 100 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36233g.

Różne

Przyjmę spodnie i kamizelki do szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35390gpr.

Pranie, prasowanie koszul, bielizny, ortolionów, kitli, flana — 3 dni. Cybulska 16. 35954g

Przyjmę spodnie i kamizelki do szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35390gpr.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

W dniu 12 listopada 1968 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 58, mój najdroższy mąż, ukochany tatusz, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

wkrotce

CIĄGNIE

KRAJOWEJ

LOTERII

PIENIĘŻNEJ

Wszyscy śpieszą po szczęśliwe losy

K8525

KOMUNIKATY

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Jeżyce — informuje wszystkich właścicieli i administratorów prywatnych budynków mieszkalnych, że mogą bezpłatnie własnym transportem od dnia 6 listopada 1968 r. ZAOPATRYWAĆ SIĘ W PIASEK do posypywania jezdni i chodników w okresie zimy. Piasek został zlokalizowany w następujących punktach dzielnicy:

1. Dzielnicy Rejon Drog i Zieleni Poznań — Jeżyce, ul. Żeromskiego 39;
2. plac przy ul. Kościelnej;
3. plac przy zbiegu ul. Zakopiańskiej i Druskiennickiej.

Równocześnie Wydział informuje, iż dozorca winni usunąć piasek z piaskownic znajdujących się na lub przy posesjach i zużyć go dla akcji zimowej. M8849

Przepraszając ewentualnych P. T. Użytkowników — uprzejmie zawiadamiamy, że w czasie od dnia 15-30 listopada 1968 roku

ZOSTANIE ZAMKNIĘTA dla ruchu kołowego ulica URBANOWSKA na odcinku od ulicy Puławskiej do ulicy Nad Wierzbakami, z powodu prowadzonych tam robót drogowych. K9027



W „KOZIOLKACH”
SZCZĘŚCIE SPRZYJA
WYTRWAŁ

Dobre imię studenta

TEATRY

POLSKI — g. 15 i 19 „Przedwiosnie”; NOWY — g. 15 „Kłopoty zbroja Madaj”; g. 19 „Don Carlos”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „We soła wojna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Noc cudów”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Old Surehand” (Jug. 11 l.); g. 17.30, 20 „Dziwaczyna” (weg 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Operacja św. Januarius” (włoski 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 13, 16, 19 „Lalka” (pol. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Hasło Kora” (pol. 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Jeziorek flamingów” (meksyk. 7 l.); g. 16, 18, 20 „Tygrysi” (lubin. 16 l.); GRIFF — g. 10, 12 „Gruby gruby” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Zamienimy się meżami” (USA 16 l.); GWIAZDA — remont; KOSMOS — g. 17 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA 14 l.); g. 19.30 „Zaścienie” (włoski 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Siedmiu w blasku złota” (włoski 16 l.); MINIA-TURKA — g. 15.30 „300 Spartan” (USA 11 l.); g. 18, 20 „Księżniczka” (szwedz. 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Długie tożdzie Wikinów” (ang 14 l.); OSIE DLE — g. 16, 18 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 20 „Siedmiu w blasku złota” (włoski 16 l.); PANERNIAK — g. 17.30, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); PAŁA COWE — nieczynne; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Testament gangstera” (fr.-wł.-niem. 14 l.); RUSALKA (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7 l.); g. 18, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); TĘCZA — g. 17 „Skradziony balon” (czeski 11 l.); g. 19 „Ostatni po Bogu” (pol. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); WZASO-WICZ (Puszczykowsko) — g. 17 „Wioć część północy” (USA 7 l.); g. 19.35 „Wiatra nie” (USA 16 l.); WILDA — g. 11, 14, 17, 20 „Lalka” (pol. 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Jak się pozbyć Helenki” (czeski 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Dżingis Chan” (ang. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „W drodze na Krym”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa — g. 10—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — nieczynne.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10—16.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w 75 rocznicę — g. 10—18.
Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznańskiego R. Skupina — g. 14—22.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pełzające” — Bukowina i Zatok Kotorzka” — H. Michałowski g. 10—20 (do 19 bm.).
PTF (Paderewskiego 7) — „III wystawa indywidualna J. Stanisławskiego” — g. 10—19.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Związek Radziecki w oczach plastyków bydgoskich” — nieczynna; Hol główny (partier) PKI „XXIV Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — nieczynna.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — (chirurgia, internia, okulistyka) — ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). wypadki uliczne — tel. 99. nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66 dla Poznania — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całą dobę dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103 tel. 566-66).
Ambulatoria: internistyczne — całą dobę pediatryczne g. 15—23: niedziela i święta — całą dobę Szpital Miejski im. Strusia — 12ba
Przyjęcie ul. Walki Młodych 7 — stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18—7 niedziela i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całą dobę.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynna całą dobę. Główna 53. Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248). tel. 67-24-14 od 8—21 w nocy nagłe wypadki

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna szatafeta”; 8.20 Koncert rozrywkowy; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdnii zależy od nas samych”; 9 Dla klas III—IV; „Zdarzyło się na strażnicy”;

Rośnie sieć pawilonów sklepowych

Jedną z najważniejszych bolączek mieszkańców peryferii był przez wiele lat brak placówek handlowych i usługowych. Z tej przyczyny mieszkańcy musieli zaopatrywać się — nawet w najbardziej codzienne artykuły — w innych rejonach miasta. Sytuacja ta zmieniła się na lepsze w ostatnich kilku latach, ściślej od momentu gdy poszczególne przedsięwzięcia zaczęły budować na peryferiach pawilony handlowe. Prowadzenie tych robót ułatwiły zarządzenia, które przewidują, że w przypadku inwestycji szybkiego rentowności, przedsiębiorstwa mogą zaciągać kredyt w wysokości do 500 000 zł.

Placówki podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych wykorzystywały te możliwości i wybudowały w ciągu minionych prawie 3 lat 19 pawilonów. Ich przeciętna powierzchnia użytkowa dochodzi do 140 m kw. W nowych pawilonach sprzedaje się głównie artykuły spożywcze i przemysłowe powszechnego użytku. Poza tym wybudowano też pawilony gastronomiczne, do których dojeżdża się częściej gotowych potraw z zakładów macierzystych. Większość nowo wybudowanych placówek zlokalizowana w rejonach, gdzie były one najbardziej potrzebne.

Wrażenia z rejsu dookoła Islandii

„Wyprawa dookoła Islandii 66 dni, 4596 mil morskich pod żaglami, 1313 godzin na morzu, w portach 287 godzin”. — Tak wygląda wyciąg z dziennika jachtowego „Eurosa”, którego autorem jest Kolejowy Klub Sportowy Brda w Bydgoszczy. Dlaczego wody północnej Islandii pozostawały dla jachtin „dziewiczymi”? — omówi oraz podzieli się wrażeniami, uczestnik wyprawy red. Zbigniew Urban, dzisiaj o godz. 21 w Centralnym Klubie Studentów „Od nowa”, ul. Wielka 1. (na)

INFORMUJEMY

Drugi wieczór dyskusyjny odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Klubie MPiK przy ul. Ratajczaka 39. Dyskusję nt. „Niemyca Europa” poprowadzą m. in. dr. dr. Z. Nowak, J. Paterczyk, J. Predki i A. Walczak. Współorganizatorem jest ZW TRZ.

Klub Ravensbrück przy ZO ZBoWiD zaprasza członków na zebranie dzisiaj o godz. 18 w sali przy ul. Lampego 10. W programie pogadanka nt. Rewolucji Październikowej.

Na spotkanie z autorem obecnej wystawy — J. Stanisławskim zaprasza PTF dzisiaj o godz. 19 do salonu przy ul. Paderewskiego 7.

Zebranie towarzyskie nauczycieli emerytów i rencistów z okazji Dnia Nauczyciela odbędzie się dzisiaj o godz. 16 w II Liceum przy ul. Matejki 8/10. Zaprasza Zarząd Oddziału ZNP Grunwald.

Wydział Kontroli Ruchu Drogowego KM MO, pl. Wolności 16, pok. 21, prosi o zgłoszenie się świadków wypadku 2 bm. o godz. 43.45 na ul. Marchewskiego, gdzie autobus PKS PK-2611 uderzył w stojący samochód „Fiat 125p” nr 1406-PI. Świadczenie mogą zgłaszać sie osobiście w godz. 8—16 lub telefonicznie pod nr. 412-488.

9.20 Muz. polska; 10 „Czas ojców” „Nurty” — fragm. prozy Wł. Kowalskiego; 10.20 Fel. muz. J. Waldorffa; 10.50 „Trudności z wyrazami jednoznaczności” — aud. B. Kupisa; 11 Dla klas VI: „Leonardo i gwiazdy” — słuch.; 11.30 Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 12.10 „Koncert z polonezem” 13 Dla klas III: „Gafsa-żnająda” — opow.; 13.20 „Na swojską nutę”; 13.40 „Wiecej, lepiej taniej”; 14 „Krećcie się żarna” — aud. poetycka; 14.10 Mel. srebrnego ekranu; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.30 Dla dzieci: „Kichuś majstra lepiginy” — słuchowisko; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 16 „Znaliśmy z anteny”; 18.30 Spraw. z obrad V Zjazdu PZPR; 19.30 Przeboje dawne i nowe; 20.31 Spotkanie z muz. Roskinnego; 21.26 Gra duet fortep. K. Siewelski-Tomaszewski; 21.35 Muzyka i Aktualności; 22 Teatr PR; „Życie” — słuch. E. Brylla; 23.15 Rewia ork. rozrywk. i tanecznych; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20.23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.15 Radioexpress na dzień dobry; 8.05 Muz. tygodnia Pożnania omówi dr J. Młodziejowski; 8.35 „Świat i my” — magazyn aktualności gospodarczych; 8.55 Konc. rozrywk.; 9.45 „Kaj się działy one lata”; 10 Gra Zesp. Rozrywk. Rozgł. Gdańskiej; 10.25 „Śnieżni ludzie” — fragm. pow. Achmedchana Abu Bakara; 10.45 Potrąmy konc. symf.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Nim się książka ukaże” — fragm. książki J. Radzyńskiego pt. „Niech słońce pamięć”; 13.45 Utwory Corelle’go i Brahmsa; 14.15 Kalejdoskop kulturalny; 14.45 „Błękitna szatafeta”; 15 Pieśni i tańce świata; 15.20 Konc. estradowy; 15.50 „Wizja nowej Polski” — felieton dr. M. Malinowskiego; 17.10

W zakresie tego budownictwa PZPH pomyślnie realizuje swe plany, które przewidują wybudowanie w tej 5-lacie łącznie 34 pawilonów. W najbliższym czasie, prawdopodobnie w tym roku, zostaną oddane do użytku pawilony gastronomiczne przy ul. Dzierżyńskiego 320 i przy ul. Pasterkiej na Winiarach oraz spożywczy w Głuszynie. W przyszłym roku mają być gotowe pawilony gastronomiczny i spożywczy przy ul. Ostrowskiej, gastronomiczny i spożywczy przy ul. Bruna i Buczka i Kołłątaja, a także spożywczy Nad Seganką. Projektowano także budowę pawilonu gastronomicznego przy ul. Gdynińskiej. Jednakże Dzielnice Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane Stare Miasto nie przyśpiesza jeszcze do pracy.

Jeśli wszystkie plany zostaną zrealizowane, mieszkańcom peryferii przybędzie do połowy przyszłego roku 8 dalszych pawilonów.

Buduje je również Poznańska Spółdzielnia Spożywców, realizująca postulaty zawarte w programie wyborczym. Oddała ona w ubiegłym roku do użytku 7 pawilonów. Obecnie są na ukończeniu pawilony przy ul. Bułgarskiej i Górniczej, w rejonie ul. Świerczewskiego i Swoboda oraz przy ul. Szamotulskiej (narożnik Dąbrowskiego). Dalsze inwestycje PSS, to obiekty handlowe przy ul. Klin na Jeżycach i ul. Podkomorskiej. Wkrótce rozpocznie się prace przy ul. Wojska Polskiego, al. Wielkopolskiej, na Podolanach, na Smochowicach i Junikowie oraz przy ul. Czesławskiej.

Sytuacja w budownictwie pawilonów dla potrzeb handlu ulegała w ostatnim czasie radykalnej poprawie. Dzieje się tak m. in. dzięki stanowisku Prezydium Rady Narodowej Poznania, które wydało odpowiednie decyzje i podjęło kroki, by zabezpieczyć budowę pawilonów m. in. pewnych braków materiałowych i mocy przerobowej w przedsiębiorstwach budowlanych. Obok znacznej poprawy w pionie PZPH sporo trudności występuje jednak jeszcze w PSS. Najwięcej zastrzeżeń budzi tu długi cykl przygotowania dokumentacji oraz trudności w ułożeniu zleceń z braku mocy przerobowej w wykonawstwie. Przedsiębiorstwa remontowo-budowlane uwzględniają bowiem potrzeby spółdzielczości dopiero w dalszej kolejności, co często grozi przepiękimi środkami finansowymi.

Na tie dotychczasowe budowy pawilonów w Poznaniu nasuwa się m. in. uwaga, że należałoby podnieść limity na te cele do co najmniej 750 000 zł. Obecnie stawiane obiekty są za szczupłe, nie dostosowane do potrzeb handlu, a wia-

domo, że w przyszłości będzie wzrastało zaopatrzenie handlu w rozmaite towary. Teraz oddawane do użytku powierzchnie mogą się zatem okazać zbyt małe. Nasuwa się też uwaga, że w związku z brakiem terenów pod inwestycje należy dążyć do budowy pawilonów piętrowych, w których byłoby też pomieszczenia na punkty usługowe, biura i magazyny. (b)

Puszczykowskie dzieci we Włocławku

W ramach nawiązanych kontaktów i wymiany dziecięcej zespół taneczno-wokalny przy PSS w Puszczykowie bawił ostatnio we Włocławku. Na miejscu zespół wystąpił w jednej z miejscowych sal. Program został bardzo życzliwie przyjęty przez widzów, zwłaszcza występy małych solistów.

W drodze do Włocławka puszczykowska grupa zwiedziła Strzelno, Toruń i Ciechocinek. W ostatniej z wymienionych miejscowości zespół PSS dał występ w sali sanatorium „Markiewicz”. I tu dziecięca widowia gorąco oklaskiwała małych wykonawców.

Cała impreza potraktowana też została jako udział dziecięcej grupy w konkursie pt. „Poznaj swój kraj, region i spółdzielnię”, rozpisany w tym roku przez ZSS „Społem”. Wyjazd był możliwy dzięki pomocy Zarządu PSS w Puszczykowie. (c)

Koncert symfoniczny

W ramach „Miesiąca Muzyki Skrzypcowej” w piątek, 15 bm o godz. 19.30 oraz w sobotę, 16 bm o godz. 18, w auli UAM odbędzie się kolejny koncert symfoniczny. Wykonawcami bogatego programu będą: orkiestra symfoniczna Filharmonii pod dyr. Krzysztofa Missoni oraz solista Piotr Janowski (skrzypce) — laureat I nagrody V Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. (na)

Nadal ciasno w grunwaldzkich żłobkach

Na Grunwaldzie istnieje obecnie 7 żłobków. Mają 510 miejsc. Potrzeby są jednak znacznie większe. Toteż do każdej placówki uczęszcza więcej dzieci, niż jest miejsc.

W tym roku przyjęto do grunwaldzkich żłobków 624 dzieci. Stanowi to zaledwie 11 proc. dzieci do lat 3, mieszkających w tej dzielnicy. Dla porównania warto podać, że z przedszkoli korzysta około 45 proc. dzieci w wieku od 3 do 7 lat.

Sytuację pogarsza jeszcze



Eugeniusz Mielcarek: „... zależy nam na tym, aby wzbudzić zapal do społecznej działalności”.

Fot. — K. Przychodzki

udowodni się komuś, że nie wypełnia obowiązków, to i tak utrapię przywilejów uważa on za krzywdzącą.

Tak rozpoczęła się nasza rozmowa z przewodniczącym Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, delegatem na V Zjazd PZPR — Eugeniuszem Mielcarekiem. Stwierdził, że zgodnie, że wśród studentów, nie wyłączając środowiska poznańskiego, istnieje niewielka grupa, która psuje opinię ogółu; że w grupie tej zdarzają się postawy antysocjalistyczne, ujawniające się głównie jako kultura pieniądza lub jako tendencja do społecznego pasywności. Konsekwentnie przeciwstawianie się tym zjawiskom

Nadal ciasno w grunwaldzkich żłobkach

Na Grunwaldzie istnieje obecnie 7 żłobków. Mają 510 miejsc. Potrzeby są jednak znacznie większe. Toteż do każdej placówki uczęszcza więcej dzieci, niż jest miejsc.

W tym roku przyjęto do grunwaldzkich żłobków 624 dzieci. Stanowi to zaledwie 11 proc. dzieci do lat 3, mieszkających w tej dzielnicy. Dla porównania warto podać, że z przedszkoli korzysta około 45 proc. dzieci w wieku od 3 do 7 lat.

Sytuację pogarsza jeszcze

fakt, że żłobki przy ulicach Głogowskiej, Małeckiego i Grunwaldzkiej pracują w ciężkich warunkach lokalowych. Nie mają też możliwości powiększenia swoich pomieszczeń. Na Grunwaldzie, aby zaspokoić wszystkie najkonieczniejsze potrzeby, należałoby dysponować co najmniej 1500 miejscami. Pozostaje więc konieczność wybudowania nowych placówek. Do 1970 r. żłobek powstanie przy ul. Chociszewskiej. Druga placówka ma być zorganizowana w jednej z willi w tej dzielnicy. Takie są możliwości władz na Grunwaldzie do roku 1970. Będzie to jednak w dalszym ciągu kropla w morzu porównaniu z potrzebami.

Dlatego wydaje się, że konieczna jest pomoc zakładów pracy. Bez ich udziału w budowie nowych żłobków nie rozwiąże się tego problemu. (a)

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto zawiadamia, że z dniem 14.11.1968 r. przystępuje do remontu kapitalnego sieci przy ulicach: Biskupińskiej, Strzeszyńskiej, Zakopiańskiej, Morszyńskiej, Węgorzewskiej, Żegiestowskiej, Rewalskiej, Kosowskiej, Kartuskiej, Muszyńskiej, Szczawieckiej, Ciechocińskiej, Kłaczewskiej, Cieplieckiej, Iwonickiej, Krynickiej, Czorszyńskiej, Lubieńskiej, Buskiej, Rabczyńskiej, Truskawieckiej, Karwińskiej, Drużkowieckiej i Gołębiej. W związku z powyższym nastąpią sukcesywne przerwy w dostawie energii elektrycznej do 31.05.1969 r. Za kład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. (M-8802)

uznaliśmy za jedną z ważnych powinności organizacji młodzieżowych.

— W tym względzie Tezy na Zjazd otwary przed nami nowe możliwości. Zwiększają nasze uprawnienia — mówi E. Mielcarek. — Zyskujemy szansę dokładniejszej oceny postawy społecznej studenta dzięki skróceniu czasu obowiązków ku pracy. Dotychczas bowiem nie mieliśmy żadnych sankcji wobec tych, którzy od pracy wyraźnie stronili.

— Więc przynajmniej jeden przywilej — prawo do świadczeń materialnych, uzależniony zostanie od stosunku do pracy?

— Nie tylko ten. Pragnę zaproponować, aby kandydaci na studia po złożeniu egzaminu wstępnego pracowali przez dwa lub trzy tygodnie pod okiem przyszłego opiekuna. Byłoby to sprawdzian, czy sąsiadują na przywilej bezpłatnej nauki.

— Wyobrażam sobie, że oprócz opiekuna — pracownika dydaktycznego uczelni, znalazłby się między nimi także przedstawiciel studenckiego samorządu.

— To naturalne. Samorząd musi przyjąć nie tyle prawo, ile obowiązek podejmowania decyzji w sprawach dotyczących środowiska i jednostek. Niekiedy spotykamy się z niezrozumieniem tej roli ze strony władz uczelni. Oto przykład: niedawno w jednym z domów — studenckich zdarzył się pachnący skandal. Incydent: towarzyska zabawa z alkoholem skończyła się tym, że ktoś wypadł z okna i odniósł poważne obrażenia. Władze uczelni najpierw surowo ukarały winnych, a później dopiero przekazały ich komisji dyscyplinarnej. Nie kwestionuję samej kary, lecz kolejność postępowania — niech karę nałoży komisja jako organ samorządowy, a władze uczelni ustosunkują się do wyroku.

— Istnienie samorządów nakłada na studentów również obowiązek — działalności społecznej — idea samorządu realizuje się przez aktywność całej społeczności. Studenci posiadają samorządy nie od dziś i nie od wczoraj, ale pełnienie dodatkowych funkcji wymaga dodatkowych sił.

— Rozumiemy to doskonale i zależy nam na tym, aby wzbudzić zapal do społecznej działalności, aby absolwent potrafił nawiązać kontakt z każdym środowiskiem, aby chciał dla tego środowiska coś zrobić. Lista obowiązków i na tym się nie kończy — pomineliśmy niezmiennie ważki obowiązek kształcenia politycznego.

— Metodom dotarcia do studenta z polityką wciąż brak doskonałości.

— Prawda, że marzec pozostawił pewien osad, sporo nie domówień. Studenci za mało znają historię Polski Ludowej, nie przekonuje ich tylko sloganowe przedstawianie perspektyw socjalizmu i komunizmu. Myślę przede wszystkim o perspektywach ideowych, nie ekonomicznych. Kult dóbr materialnych w pewnych przypadkach może wynikać z zagubienia — mniej dojrzałym studentom nie pojmują, że te same dobra stanowią diametralnie inny przedmiot z kapitalistycznego i socjalistycznego punktu widzenia.

— Na pewno należy pozostawić studentom czas na samodzielne myślenie. Jednak w sytuacji, gdy niemal codziennie rodzą się w polityce zagadnienia, wymagające natychmiastowych komentarzy, czy przynajmniej wymiany poglądów, trudno pozbawiać studentów — naszym go tak — stałe towarzyszące im, bardziej doświadczonych przyjaciela.

— Takimi przyjaciółmi staną się, mam nadzieję, młodzi pracownicy nauki. Wypadałoby w większej mierze angażować ich z grona wyróżniających się w nauce działaczy organizacji młodzieżowych.

— Czyli doszliśmy do precyzyjnej interpretacji pojęcia „dobre imię studenta”. Dbać o nie, to tyle, co spełnić wymienione tu obowiązki.

— I cały szereg pomniejszych, pochodnych, które już naprawdę są oczywiste.

Rozmawiał: **WOJCIECH BUFTOWY**